

# Daniel Wojciechowski

---

## Ks. prof. Adam Ludwik Szafrański – posługa kapłańska przy biskupie Czesławie Kaczmarku w Kielcach

---

Kieleckie Studia Teologiczne 5, 279-310

---

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Ks. Daniel Wojciechowski – Kurzelów**

**KS. PROF. ADAM LUDWIK SZAFRAŃSKI**  
**– POSŁUGA KAPŁAŃSKA**  
**PRZY BISKUPIE CZESŁAWIE KACZMARKU W KIELCACH**

Po przeczytaniu swojej biografii podanej przeze mnie w książce : *Kapłani kieleccy więzieni i szykanowani w PRL (1945–1963)*, Kielce 2003, ks. prof. Adam L. Szafrąński powiedział do mnie: „Widzisz jak trudno jest pisać o kimś jeszcze żyjącym”. Niestety i po śmierci nie jest łatwo pisać, tym bardziej scharakteryzować bogatą osobowość i wielokierunkową posługę kapłańską ks. prof. Adama Ludwika Szafrąńskiego. Podczas konsultacji któregoś pisanego przeze mnie tekstu, Profesor powiedział: „Przy charakterystyce zdarzeń, a jeszcze bardziej osób, unikaj przymiotników”. Pamiętając o uwagach już zmarłego Profesora, tym artykułem podejmuje próbę zarysowania posługi duszpasterskiej Ks. Rektora (bo dla nas wielu jego uczniów na zawsze pozostał Rektorem) u boku ordynariusza kieleckiego, bpa Czesława Kaczmarka. Przez wszystkie 25 lat posługi bp Kaczmarka w Kielcach, ks. prof. Adam Ludwik Szafrąński był jednym z najbliższych współpracowników, powiernikiem bolesnych przeżyć Pasterza kieleckiego, zwłaszcza po opuszczeniu więzienia w 1956 r. Należy podkreślić, że bp Czesław Kaczmarek już od 1939 r. dostrzegł w ks. Adamie Szafrąńskim kapłana nie przeciętnie aktywnego i śmiałego w podejmowaniu spraw trudnych, zawsze bez reszty oddanego służbie Bogu i człowiekowi, Kościołowi i Ojczyźnie. Zaufania swojego ordynariusza ks. Adam Szafrąński nie zawiódł.

## **1. Lata nauki szkolnej**

Adam Ludwik Szafrąński urodził się 19 lipca 1911 r. w wielodzietnej rodzinie w Nowym Sączu. W tym mieście ukończył szkołę podstawową i ośmioklasowe klasyczne Gimnazjum im. Jana Długosza. Maturę uzyskał w 1929 r. Po maturze przez dwa lata pracował w miejscowym urzędzie pocztowym,

dając utrzymanie rodzinie wcześniej osieroconej przez ojca. W 1931 r. wstąpił do kieleckiego Seminarium Duchownego. Świecenia kapłańskie otrzymał w Kielcach 6 czerwca 1936 r. z rąk ks. bp Augustyna Łosińskiego, ordynariusza kieleckiego<sup>1</sup>.

Rodzina, jak i całe środowisko górali, stanowiła trwałą podstawę w procesie wychowywania dzieci, była źródłem mocnej i żywej wiary, gorącej miłości Boga i Ojczyzny. Ks. Adam Szafrąński wykładając teologię w Seminarium w Kielcach, później na Uniwersytecie w Lublinie, jako kaznodzieja i rekolekcyjista często wskazywał na dom rodzinny jako podstawę religijnego wychowania człowieka. Dopełnieniem wychowania w rodzinie był kościół. Od dzieciństwa Adam w otoczeniu rodziny klękał przed starym obrazem Jezusa Przemienionego w kościele parafialnym i przed wizerunkiem Matki Bożej Pocieszenia u Jezuitów. Rodzina, środowisko górali i religia kształtowały jego osobowość. W Nowym Sączu zetknął się też z Łemkami, z ich greckokatoliczkimi księżmi. Stanowili oni nie liczną społeczność miasta, ale dobrze zorganizowaną wspólnotę religijną. Dzieciństwo Adama Szafrąńskiego, lata szkoły podstawowej i średniej, później studiów w Seminarium Duchownym w Kielcach są udokumentowane licznymi zdjęciami wykonanymi w Nowym Sączu, z których emanują więzy przyjaźni nie tylko z najbliższymi z rodziny, ale i z szerokim gronem rodaków. Jako alumn Seminarium Duchownego, wtedy obowiązkowo w sutannie, Adam Szafrąński jest ujęty wśród osób dorosłych, duchownych i świeckich, wśród dzieci, i młodzieży. Z dorosłymi i młodzieżą w sutannie na łodzi, wiosłuje po górskiej rzece, również w sutannie wspina się po zboczach górskich. Fotografiami jest udokumentowana jego I Komunia św. Zapewne był nieco starszy od dzieci przeżywających obecnie tę uroczystość. Te zdjęcia są świadectwem z jego dzieciństwa, z lat młodzieńczych, ale też rzutują na przyszłość pracy kapłańskiej<sup>2</sup>. Widać, że dobrze czuł się wśród rodaków, w górach, kochał rodzinny krajobraz. Na szlaki Beskidu Sądeckiego będzie często wracał w późniejszym życiu kapłańskim, jako wychowawca w Seminarium Duchownym i profesor KUL będzie ukazywał studentom piękno Bieszczad i południowej części Polski.

Z sentymentem, chociaż tylko prywatnie, ks. Adam Szafrąński wspominał lata spędzone w nowosądeckim gimnazjum klasycznym. Mówił, że w tej szkole jako młodzieniec nie tylko zdobywał wiedzę w zakresie szkoły średniej, ale wraz z rozwojem umysłowym kształcił swoją osobowość w dziedzinie religijnej i patriotycznej. Górskimi drózkami wędrował do licznych sanktuariów,

---

<sup>1</sup> Kancelaria Kurii Diecezjalnej w Kielcach, Akta personalne ks. A. Szafrąńskiego; T. Wróbel, *Katalog rektorów, profesorów, ojców duchownych i prefektów*, w: *Księga Jubileuszowa 1727–1977. 250 lat Seminarium Duchownego w Kielcach*, Kielce 1977, s. 467.

<sup>2</sup> Zdjęcia widziane przez autora w osobistych zbiorach ks. prof. A. Szafrąńskiego.

w które bogata jest ziemia sądecka. Od lat dziecińczy znany mu był nie tylko pobliski Stary Sącz, Limanowa, ale także Kalwaria Zebrzydowska i sam Kraków. Od młodości interesowały go wielkie postaci historyczne polskiego Kościoła i narodu<sup>3</sup>. Uzyskana w 1929 r. matura była świadectwem ukończenia szkoły średniej oraz dokumentem dojrzałości osobowej. Maturzysta już wtedy miał wyrobioną wizję własnej drogi kapłańskiej, ale wstąpienie do Seminarium Duchownego opóźnił o dwa lata, podejmując pracę zarobkową, bo poczuwał się do obowiązku wsparcia materialnego swojej rodziny, osieroconej przez zmarłego ojca.

Lata studiów w Seminarium Duchownym w Kielcach (1931–1936) były dla alumna Szafrąńskiego czasem nauki filozofii i teologii, ćwiczeń duchownych i aktywnego udziału w życiu społeczności seminaryjnej. Od początku pobytu w Seminarium kieleckim Adam Szafrąński udzielał się w kółkach zainteresowań kleryckich, głównie misyjnym, w Sodalitce Mariańskiej. Znani misjonarze byli w tym czasie zapraszani do Seminarium, głosili prelekcje o misjach. Tematy misyjne były przedmiotem ogólnej dyskusji i prywatnych rozmów między klerykami. Na tematy misyjne i o wizji przyszłej pracy duszpasterskiej alumn Szafrąński rozmawiał najczęściej z najbliższym kolegą – Marianem Łuczkiem. Tych dwóch alumnów jednoczyła wizja dynamicznej posługi kapłańskiej, trafne odczytywanie potrzeb duszpasterskich w przyszłości nazywanych znakami czasu<sup>4</sup>. 4 maja 1935 r. przy grze w piłkę, na boisku seminaryjnym zmarł nagle diakon Mieczysław Kałuża. Na cmentarzu grzebalnym żegnał kolegę kursowego diakon Adam Szafrąński. W pożegnaniu mówił o dobrym i wzorowym koledze, który przeszedł przez introit, ofiarowanie i stanął przed podniesieniem, by odejść po nagrodę do Boga. 26 kwietnia 1936 r. senior kleryków, diakon Adam Szafrąński, przemawiał w Seminarium na powitanie o. Beniamina Rzyńskiego, reformata z Rzymu, delegowanego przez Kongregację Seminariorów do przeprowadzenia wizytacji w Kielcach. Przemawiając, diakon wyraził radość, że Seminarium może witać przedstawiciela Ojca św., prosił by uczucia radości alumnów kieleckich przekazać papieżowi. 10 maja 1936 r. podczas uroczystej akademii ku czci ks. Piotra Skargi senior Szafrąński z wielkim wyczuciem wygłosił „Kazanie sejmowe ks. Skargi o grzechach jawnych (gromy i proctwa)”<sup>5</sup>.

---

<sup>3</sup> Ustne relacje ks. prof. A. Szafrąńskiego z ostatnich lat życia, przekazywane autorowi. Któregoś razu Ks. Rektor zapytał: „Pewnie pisziesz później to, co ja mówię?”. Odpowiedziałem twierdząco, widziałem jego zadowolenie.

<sup>4</sup> Por. A. L. Szafrąński, *Ks. Marian Łuczyk*, „Kielecki Przegląd Diecezjalny” (dalej KPD), XL (1964), nr 2, s. 92; D. Wojciechowski, *Ks. Marian Łuczyk w posłudze miłosierdzia (1912 – 1936 – 1955)*, KPD, LXXVII (2001), nr 6, s. 509–523.

<sup>5</sup> Fragmenty kroniki Seminarium Duchownego w Kielcach, w: *Księga Jubileuszowa 1927–1977...*, dz. cyt., s. 30–32.

Po święceniach kapłańskich w czerwcu 1936 r. ks. Adam Szafrąński został skierowany na wikariat do Leszczyn. Parafia Leszczyny, której proboszczem był wtedy ks. Romuald Błaszczakiewicz, liczyła ponad pięć tysięcy wiernych. Do niej należało kilkanaście wiosek, rozrzuconych w promieniu kilkunastu kilometrów. Na terenie parafii było pięć szkół 3-, 2- i 1-klasowych. W parafii istniały dobrze zorganizowane stowarzyszenia kościelne<sup>6</sup>. Proboszcz parafii ks. Błaszczakiewicz udzielał się w pracy ogólnodiecezjalnej, stąd duszpasterstwem parafialnym w znacznej części zajmował się wikariusz. Ks. Adam Szafrąński katechizował w szkole w Radlinie, Bęczkowie i Mąchocicach. W szkołach tych, za zgodą proboszcza, sam głosił rekolekcje wielkopostne, organizował spowiedź i Komunię św. Tym samym w wioskach odległych od kościoła parafialnego z rekolekcji korzystały osoby chore i starsze. Tego rodzaju praktyka duszpasterska nie była znana w diecezji kieleckiej. Przy kościele parafialnym w Leszczynach wikariusz prowadził Krucjatę Eucharystyczną dla dzieci szkolnych, Akcję Katolicką dla młodzieży i Kółka Różańcowe dla dorosłych i młodzieży. Dla dzieci i młodzieży zapoczątkował specjalną niedzielą Mszę św., co również nie było jeszcze praktykowane w diecezji. Młodzież i dzieci specjalnie przygotowywał do pełnego udziału we Mszy św., do przyjmowania Komunii św.<sup>7</sup>

14 maja 1937 r. ks. Szafrąński został skierowany na dalsze studia teologiczne na Uniwersytet Warszawski. Gdy pojawiła się możliwość uzyskania stypendium zagranicznego, decyzję zmieniono i ks. Adam Szafrąński wyjechał do Fryburga w Szwajcarii. Studiował teologię dogmatyczną. Mieszkał w konwiktie dominikanów „Albertinum”. W marcu 1939 r. uzyskał licencjat z teologii z wynikiem bardzo dobrym. Z decyzją dalszego studiowania wrócił do Kielc<sup>8</sup>. Nowy od 1938 r. ordynariusz kielecki, bp Czesław Kaczmarek, przy spotkaniu z ks. Szafrąńskim oświadczył mu, że od jesieni 1939 r. wyjedzie na dalsze studia nie do Szwajcarii, lecz do Lille we Francji, na studia nauk społecznych. Te plany przekreśliła wojna i okupacja niemiecka<sup>9</sup>.

## 2. W latach okupacji niemieckiej

Od początku okupacji niemieckiej w Polsce ks. Adam Szafrąński przebywał w Kielcach. Wobec niemożności wyjazdu za granicę na dalsze studia,

---

<sup>6</sup> Ordo divini officii persolvendi sacrique peragendi ac elenchus ecclesiarum et cleri in dioecesi kielcensi Anno Domini 1938, Kielciis 1938, s. 37.

<sup>7</sup> Ustne relacje ks. A. Szafrąńskiego: D. Wojciechowski, *Kapłani kieleccy więzieni i szykanowani w PRL (1945–1963)*, Kielce 2003, s. 288.

<sup>8</sup> Archiwum Diecezji Kieleckiej (dalej ADK), Akta Seminarium Duchownego (dalej ASD) nr 179, k. 27.

<sup>9</sup> Ustna relacja ks. Szafrąńskiego.

19 września 1939 r. został skierowany przez ordynariusza do pracy w diecezjalnym „Caritasie”, a 27 września otrzymał nominację na wikariusza parafii katedralnej<sup>10</sup>. Jako pracownik „Caritasu” i wikariusz katedralny, ks. Szafrąński włączył się w wielkie dzieło dobroczynności, w latach okupacji niemieckiej podjęte w diecezji kieleckiej przez bpa Czesława Kaczmarka.

Już pod koniec sierpnia 1939 r. ordynariusz kielecki sformułował „Zarządzenia na wypadek wojny”. Apelowal do księży, by z rozpoczęciem wojny nie opuszczali parafii, z wyjątkiem księży kapelanów wojskowych, by wzmogli aktywność duszpasterską, nauczanie i działalność w stowarzyszeniach katolickich. Pisał, że: „Duchowieństwo diecezji weźmie żywy udział w tworzących się organizacjach, których celem będzie pomoc ofiarom wojny, a do tej pomocy nieustannie zachęcać będzie swych wiernych”<sup>11</sup>. Po rozpoczęciu wojny, w liście pasterskim z 24 września, Biskup pisał:

Pora dziś wielka, czynić dobrze w imię Boże (...). Ubogich, nieszczęśliwych i smutnych nie brak dziś pośród nas. Chrystus w braciach naszych wyciąga do nas rękę po jałmużnę serca i jałmużnę grosza. Bądźmy szczerzy. A żeby ofiara nasza nie szła byle gdzie, składajmy ją na „Caritas”, skąd właściwymi drogami pójdzie ona do właściwego celu<sup>12</sup>.

Jeszcze bardziej żarliwy apel skierował bp Kaczmarek do diecezjan w liście o miłosierdziu z 29 lutego 1940 r.

Przychodzi do Was Jezus Chrystus z Pomorza i Poznania, przychodzi z Kujaw i z Mazowsza, ze Śląska i ze wschodnich ziem. Pokłońcie Mu się, a powiedzcie (...) „Gość w dom, Bóg w dom” (...). Ukochanych Braci i wygnańców, a nade wszystko dziatki ich niewinne, i starcy i kaleki, co doczekali się godzin tak strasznych, opatrzcie chlebem cielesnym i tym stokroć miłszym, tak Bogu, jak każdemu człowiekowi, serdecznym chlebem dobroci chrześcijańskiej, a polskiej zacności<sup>13</sup>.

Apele ordynariusza do kapłanów o miłosierdziu dosłownie odniósł do siebie ks. Szafrąński jako pracownik „Caritasu” diecezjalnego, jako wikariusz parafii katedralnej i później, gdy rozpoczął pracę w Seminarium Duchownym. „Caritas” diecezjalną w Kielcach erygował bp Augustyn Łosiński w 1931 r. Od 1938 r. jej dyrektorem był ks. Mieczysław Połoska. Mając nieliczny zespół ludzi, kierował działalnością dobroczynną w całej diecezji<sup>14</sup>. Z wybuchem wojny

<sup>10</sup> Por. T. Wróbel, *Katalog rektorów...*, dz. cyt., s. 369.

<sup>11</sup> KPD, XXVI, 1939, nr 9, s. 394.

<sup>12</sup> KPD, XXVI, 1939, nr 10, s. 435.

<sup>13</sup> KPD, XXVII, 1940, nr 3–4, s. 18–20.

<sup>14</sup> Por. *Elenchus venerabilis cleris acularis et regularis dioecesis kielcensis pro anno Domini 1939*, Kielce 1939, s. 18.

i okupacją niemiecką na szerszą skalę zaistniała konieczność rozbudzenia tej działalności. Dlatego bp Kaczmarek skierował do pomocy w „Caritasie” ks. Adama Szafrąńskiego. Z chwilą nominacji na wikariusza w katedrze ks. Szafrąński stał się współpracownikiem proboszcza bł. ks. Józefa Pawłowskiego, który z urzędu sprawował pieczę nad dobroczynnością parafialną. Należy zaznaczyć, że działalność charytatywna w Kielcach, z początkiem okupacji najbardziej rozwinięta była w centrum miasta, praktycznie przy parafii katedralnej.

Dość wcześniej przy katedrze powstał zarząd parafialnego oddziału „Caritas”. Ks. Szafrąński jako kapłan w zarządzie był zastępcą prezesa. Oprócz prezesa, jego zastępcy do zarządu powołano skarbnika, magazyniera zasobów żywnościowych, magazyniera gromadzonej odzieży, konkretne osoby do odwiedzania mieszkań osób w potrzebie, panią odpowiedzialną za prowadzenie kuchni. Panowie prowadzili opiekę nad szwalnią i biurem. Powołano przy oddziale komisję decydującą o przydziale pomocy i komisję rewizyjną. Chociaż przełożonym katedralnego „Caritasu” był proboszcz ks. Pawłowski, to inspiratorem i realizatorem wielu akcji dobroczynnych był ks. Adam Szafrąński. On kierował zespołem ludzi w „Caritasie”, wyznaczał zadania i rozliczał z ich wykonania<sup>15</sup>. O organizacji bazy materialnej „Caritasu”, jej rozdziału, o zasięgu pomocy udzielanej potrzebującym sporządzone zostały zapisy w ogłoszeniach parafialnych i w protokołach zebrań zarządu „Caritasu” przy katedrze<sup>16</sup>. Również o przejawach działalności kieleckiego „Caritasu” z początków okupacji niemieckiej zachowały się dokładne notatki, dane liczbowe w „Kieleckim Przeglądzie Diecezjalnym”<sup>17</sup>. Miłosierdzie chrześcijańskie w mieście Kielce i całej diecezji kieleckiej rozwinięte w latach okupacji hitlerowskiej było ogromnym dziełem bpa Czesława Kaczmarka, chociaż nie zadość czyniło wszystkim potrzebom, bo nędza materialna w latach wojny była wszechobecna. W dziele tym niepośledni udział miał ks. Adam Szafrąński, niezmordowany wykonawca zarządzeń ordynariusza.

Ks. Szafrąński wzbudzał zaufanie Kielczan przy zbieraniu darów dla „Caritasu”. Widziano u niego współczucie dla biednych, rzetelność w udzielaniu

---

<sup>15</sup> Archiwum Parafii Katedralnej (dalej APK), Protokoły posiedzeń „Caritasu” z dn. 3 II 1940, 28 V 1940, brak sygnatury, cyt. za T. Gocel, *Działalność społeczno-charytatywna w parafii katedralnej w Kielcach w latach II wojny światowej*, KPD, LXXIX, 2003, nr 3, s. 303.

<sup>16</sup> Por. T. Gocel, *Działalność...*, dz. cyt., s. 297–308.

<sup>17</sup> Por. KPD, XXVIII, 1941, nr 4, s. 172; Cz. Kaczmarek, *Apostolstwo prawdy i miłości*, KPD, XXVI, 1939, nr 11–12, s. 447–448; W. J., *Ut videant opera vestra bona*, KPD, XXVIII, 1941, nr 4, s. 170–173, A. Massalski, S. Meducki, *Kielce w latach okupacji hitlerowskiej 1939–1945*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź, 1986, s. 116–117.

pomocy. Jest dziś wspominane, jak wielu pocieszał i umacniał na duchu, rozbudzał nadzieję przetrwania lat okupacji. Za biednych modlił się przy ołtarzu. Za doświadczonych wojną odprawiał Msze św., zbierał ofiary w katedrze. Z tymi intencjami stawał też przy ołtarzu w kościele Świętej Trójcy, w kaplicy u albertynek przy dzisiejszej ul. Jana Pawła II i w innych miejscach opieki społecznej. Zachęcał do modlitwy, do udziału we Mszy św., do spowiedzi. Służąc potrzebującym na ambonie, wskazywał na dobroć Bożą w nieszczęściu, na nadzieję przetrwania, uwrażliwiał słuchaczy na potrzeby bliźnich. Przez ambonę znany był w kościołach kieleckich, podziwiano jego odwagę i roztropny patriotyzm. Wtedy najbardziej życzliwie komentowano w mieście patriotyczne kazania trzech duchownych: bpa Czesława Kaczmarka, ks. Adama Szafrąńskiego i ks. Szczepana Sobalkowskiego. Szczególną pomoc ofiarom okupacji ks. Szafrąński świadczył niezamordowanie w konfesjonale. Sam wspominał jak wierni, miejscowi i wysiedleńcy, młodzież, korzystali ze spowiedzi, szukali więc u niego nie tylko dobra materialnego, ale i wewnętrznego spokoju<sup>18</sup>.

Wśród wysiedleńców osiadłych w Kielcach z woli bpa Kaczmarka do diecezji zostali przygarnięci nie tylko księża z zachodnich terenów Polski, ale też księża obrządku greckokatolickiego z Łemkowszczyzny. Łemkowie byli bliscy ks. Szafrąnskiemu z lat dzieciństwa i młodości, z Nowego Sącza, dlatego w latach okupacji zainteresował się ich losem. Grekokatolickich księży wspomina p. Zbigniew Chodak, w czasie wojny kilkunastoletni chłopiec. Mówi, że z tych księży, dwóch mieszkało na Baranówku, a czterech przy ul. Chęcińskiej. Pamięta niektóre nazwiska księży: Kaleniuk, Mochnacki, Polański, Węgrzynowicz. Ks. Adam Szafrąński jako katecheta p. Chodaka w szkole im. Konarskiego wciągnął go do kółka ministrantów. Służył więc księżom celebrującym w katedrze, biskupowi i jego kapelanom w kaplicy. Nauczył się też języka starocerkiewnego, by służyć do Mszy św. księżom grekokatolickim<sup>19</sup>.

Bp Kaczmarek dawał materialne wsparcie i schronienie w diecezji ludziom nauki i kultury. Do kontaktów z nimi i pomocy był dopuszczony ks. Szafrąński. Na długie lata ks. Adam Szafrąński zaprzyjaźnił się z rzeźbiarzem Mieczysławem Lubelskim, Żydem z pochodzenia. Ten artysta w czasie wojny wykonał epitafium bpa A. Łosińskiego w katedrze, a po wojnie, staraniem

---

<sup>18</sup> Różne notatki ks. A. Szafrąńskiego, głównie dotyczące pracy z młodzieżą z czasu okupacji i pierwszych lat PRL, przekazane autorowi: M. Strząbała, *O księdzu rektorze Sobalkowskim i jego wpływie na formację kapłańską*, w: *50 lat służby kapłańskiej Bogu, Kościołowi i Ojczyźnie*, Kielce 2002, s. 72; APK, Ogłoszenia parafialne, dz. cyt.

<sup>19</sup> Relacje ustne ks. A. Szafrąńskiego; ustne relacje oraz na piśmie Z. Chodaka, mieszkanka Kielc, przekazane autorowi w maju 2004 r.



ks. Szafrąńskiego epitafium bpa Szczepana Sobalkowskiego w kościele Świętej Trójcy i bpa Czesława Kaczmarka w katedrze<sup>20</sup>. Nietrudno zauważyć, w jak szeroki zakres działań charytatywnych bpa Czesława Kaczmarka z lat okupacji został wprowadzony ks. Adam Szafrąński. Biskup poznał u ks. Szafrąńskiego zdolności organizacyjne, zapął do działania, dlatego zlecał mu realizację wielu spraw na niwie dobroczynnej.

Z początkiem 1940 r. władze Generalnej Guberni powołały do życia Radę Główną Opiekuńczą, organizację częściowo o charakterze samorządowym, ale podporządkowaną władzy okupacyjnej. Niemcy zezwolili jej działać jedynie na polu charytatywnym, wypierając z dobroczynności dotychczasowe stowarzyszenia (PCK, „Caritas”). Terenowymi agendami RGO były Rady Opiekuńcze Miejskie (ROM), te jesienią 1941 r. zmieniły nazwę na Polskie Komitety Opiekuńcze (PKO). Z ramienia Kurii Kieleckiej w RGO przez pewien czas działali księża: Stanisław Borowiecki i Franciszek Wajda, od 1940 r. dyrektor „Caritasu”. Ks. Wajda został aresztowany w 1942 r., głównie za pracę w „Caritasie”, i osadzony w obozie koncentracyjnym, a ks. Borowiecki w 1943 r. zwolniony z RGO<sup>21</sup>. Należy zaznaczyć, że członkowie zarządu kieleckiej agendy RGO, mimo że działali pod czujną opieką władz niemieckich, czynili wiele dobra nie tylko na polu charytatywnym (choć nie wystarczająco dla potrzeb), lecz także pod względem patriotycznym, nieraz narażając się okupantowi. Marian Kędziora, sekretarz PKO (czyli kieleckiego RGO), a w konspiracji żołnierz AK, wydając świadectwa o zatrudnieniu czy uczęszczaniu do szkół<sup>22</sup>, we współpracy z ks. Stanisławem Borowieckim, wybronił wielu młodych ludzi przed wywózką na roboty do Niemiec. Te delikatne i niebezpieczne zadania pełnili za wiedzą bpa Czesława Kaczmarka, a ks. Adam Szafrąński kierował do nich ludzi młodych, zagrożonych wywózką do Niemiec, z prośbą o pomoc<sup>23</sup>.

### 3. Nauczyciel i wychowawca młodzieży w latach okupacji

Od początku okupacji niemieckiej szczególnej troski Kościoła wymagała młodzież. Z lękiem o nią wypowiadał się bp Kaczmarek. W liście pasterskim z 24 września 1939 r. wezwał diecezjan kieleckich do realizmu w ocenie sytuacji wojennej i do roztropnych działań dla dobra rodaków. W liście

---

<sup>20</sup> Relacje ustne ks. Szafrąńskiego; J. Śledzianowski, *Ksiądz Czesław Kaczmarek Biskup Kielecki 1895–1963*, Kielce 1991, s. 72.

<sup>21</sup> Por. A. Massalski, S. Meducki, *Kielce w latach...*, dz. cyt., s. 118–119.

<sup>22</sup> Ustne relacje Z. Chodaka.

<sup>23</sup> Ustne relacje ks. A. Szafrąńskiego.

następnym z 4 października 1939 r. wykazał wielką troskę o zachowanie biologicznego życia narodu, przede wszystkim młodego pokolenia, wołał o roztropność diecezjan w obliczu krwawych represji hitlerowskich<sup>24</sup>. Na początku 1941 r. bp Kaczmarek skierował noworoczne pouczenie do kapłanów. Najpierw przypomniał, że ta wojna wyzwoliła u wielu ludzi najniższe uczucia: nienawiść, samolubstwo, zazdrość, osłabienie wiary, nieład moralny i samowolę. Wobec takiej rewolucji w sumieniach pisał, że wiernym na trudny czas okupacji potrzebni są autentyczni kapłani, wrażliwi na los ludzki, głównie zatroskani o życie fizyczne i duchowe młodego pokolenia Polaków. Prosił kapłanów:

Młodzież pozaszkolną wszystkimi siłami i sposobami chronicie od złego, a umacniajcie w dobrym (...). Częsta spowiedź i dobre nauki stanowe, praktyczne wskazania samokształcenia i apostołstwa domowego oraz zagrzanie do modlitwy na pewno uchronią naszą młodzież od wielu nieszczęść i okazji. Młodzież szkolna niechaj za sprawą Waszą i zachętą jak najliczniej i jak najpilniej uczęszcza do szkół.

Dalej Pasterz ostrzegał kapłanów: „Jeżeli jej (młodzieży – dopis. autora) nie ochronicie przed nieszczęściem, będzie to klęska Kościoła, społeczeństwa i rodziców”<sup>25</sup>.

Wydaje się, że w nauczanie Biskupa, z uwagą wczytał się ks. Szafrąński. Jako wikariusz parafii katedralnej, od 1939 r. nauczał lekcji religii w Szkole Powszechnej nr 3 im. Stanisława Konarskiego. W szkole tej, zgodnie z zarządzeniem okupanta o podjęciu zajęć szkolnych, prowadzono nauczanie od połowy września 1939 r., oczywiście z różnymi przerwami i przeszkodami wynikającymi z powodu okupacji. Do szkoły zapisanych było w 1940 r. 716 uczniów, ale znacząca ich liczba nie podjęła nauki. Zgodnie z kurialnym programem nauczania, lekcje religii w szkole i w kościele, konfesjonał, miały dać uczniowi głębokie przeżycia osobiste, poznanie prawd wiary, zasad moralności, ukierunkować do etycznego stylu życia. Katechizacja miała prowadzić do kształcenia sumienia. Na początek i zakończenie roku szkolnego uczniowie uczestniczyli we Mszy św. Prefekt ks. Szafrąński osobiście prowadził dla uczniów rekolekcje wielkopostne w 1940 r., do spowiedzi rekolekcyjnej dzieci przystępowały klasami. Niektórych uczniów prefekt wciągał do Koła Ministrantów. W spotkaniach z ministrantami, nie tylko przerabiał praktycznie

---

<sup>24</sup> Por. D. Wojciechowski, *Biskup Czesław Kaczmarek (1895 – 1938 – 1963) w 40. rocznicę śmierci*, Kielce 2003, s. 36–37.

<sup>25</sup> Cz. Kaczmarek, *Do drogich braci kapłanów diecezji kieleckiej*, KPD XXVIII, 1941, nr 1, s. 11–16.

zasady służby przy ołtarzu, ale także zobowiązywał do udziału we Mszy św., do spowiedzi i Komunii św. W poszczególnych klasach tworzył Kółka Różańcowe. Oprócz lekcji religii dyskretnie uczył historii polskiej i geografii, przedmiotów zakazanych przez okupanta w nauczaniu szkolnym<sup>26</sup>.

Cytowany w pracy uczeń ks. Szafrąńskiego, p. Zbigniew Chodak, z dumą wspomina, że został wprowadzony do Koła Ministrantów przez swojego ks. prefekta. Prefekt wymagał wiele od ministrantów, nie tylko służby przy ołtarzu, ale i częstej spowiedzi, przykładnego życia. Nagrodą dla ministrantów były lepsze stopnie z religii. P. Zbigniew Chodak cieszy się, że mógł służyć do Mszy św. bpowi Kaczmarkowi, jego kolejnym kapelanom, że Biskup zabierał go ze sobą, gdy wyjeżdżał z posługą biskupią do parafii poza Kielce. Jako ministrant usługiwał też bł. ks. Józefowi Pawłowskiemu we Mszy św. w więzieniu. Wtedy prznosił grypsy więźniów. Służył do Mszy św. księżom greckokatolickim. W katedrze przed obrazem Matki Bożej ksiądz prefekt przyjął p. Chodaka do Żywego Różańca. Z jego wspomnień wynika, że ks. Adam Szafrąński był wymagającym nauczycielem religii, podobnie opiekunem ministrantów i, co charakterystyczne, umiejętnie przyciągał, także przywiązywał do siebie młodych ludzi, stawał się ich przyjacielem i powiernikiem na całe młodsze, a później już dorosłe życie. Gdy 17 sierpnia 1940 r. ks. Szafrąński został wychowawcą kursu wstępnego i zamieszkał z kursantami w Domu Księża Emerytów, a następnie 11 listopada 1940 r. został skierowany na parę miesięcy do Piekoszowa na wikariat, ministrant Zbigniew Chodak dojeżdżał do niego, bywał u niego w Domu Księża Emerytów<sup>27</sup>.

Nad Seminariami Duchownymi w Generalnej Guberni nieustannie wisiała groźba zamknięcia. Ze spełnieniem jej liczył się ordynariusz i profesorowie z Kielc. Nadto wtedy mało było w diecezji powołań kapłańskich, chociaż w kieleckim Seminarium dano możliwość studiów klerykom z innych seminarium. Aby nie zmarnować powołań, w sierpniu 1940 r. na tzw. kurs wstępny przyjęto ponad 20 młodzieńców (2 klasy), nie mających matury, bowiem przez lata okupacji były zamknięte szkoły średnie i wyższe, konspiracyjne nauczanie groziło obozem koncentracyjnym. Przyjętych do Seminarium młodzieńców umieszczono w Domu Księża Emerytów. Księża i osoby świeckie nauczały ich przedmiotów z zakresu szkoły średniej, ale w planie lekcji, dla zmylenia Niemców były podawane nazwy przedmiotów związanych z religią. Opiekę nad młodzieżą powierzono ks. Szafrąnskiemu, który oprócz religii nauczał też przedmiotów ścisłych. Młodzież wykazywała nadzwyczajną pilność w nauce

---

<sup>26</sup> Ustne relacje ks. A. Szafrąńskiego; *Zarządzenia i komunikaty Kurii Diecezjalnej, Sprawy szkolne*, KPD, XXVIII, 1941, nr 8–10, s. 262–266; A. Massalski, S. Meducki, *Kielce w latach okupacji...*, dz. cyt., s. 193–202.

<sup>27</sup> Ustne relacje p. Zbigniewa Chodaka.

i pracowitość. Niestety, pojawiła się groźba denuncjacji, w konsekwencji aresztowań. Naukę zawieszono z początkiem listopada, ks. Szafrąński został przeniesiony na wikariat do Piekoszowa<sup>28</sup>.

Przełom lat 1940/1941 był najtrudniejszy dla Seminarium kieleckiego. Okupant podejmował coraz to nowe decyzje dążące do zamknięcia uczelni. 18 marca 1941 r. ks. Szafrąński otrzymał nominację na prefekta Seminarium na miejsce ks. Piotra Oborskiego, który odszedł na probostwo do Bolmina. Po aresztowanym 10 lutego 1941 r. ks. Franciszku Mazurku przejął wykłady z liturgiki i funkcję ceremoniarza biskupiego. Bp Kaczmarek, wychowanek abpa Juliana Antoniego Nowowiejskiego w Płocku, znanego w Polsce liturgisty, wcześniej dostrzegł u ks. Szafrąńskiego zainteresowania liturgiczne, otwartość na nowe prądy w nauczaniu liturgiki i w praktyce liturgicznej Kościoła. Już w Seminarium, jeszcze jako alumn, Adam Szafrąński interesował się sprawowaniem liturgii, a liturgika zyskiwała wtedy status przedmiotu wykładanego oddzielnie od teologii pastoralnej. Studiując za granicą we Fryburgu, zetknął się z nowym na zachodzie Europy spojrzeniem na rolę liturgii w życiu Kościoła. Jako wikariusz w Leszczynach, później w katedrze przyuczał wiernych, zwłaszcza dzieci i młodzież, do pełnego uczestnictwa w liturgii. Jako wykładowca w Seminarium, ks. Szafrąński nie tylko nauczał kleryków liturgiki, ale też przez publikacje w KPD o tematyce liturgicznej, miał wpływ na pogłębianie świadomości liturgicznej duchowieństwa parafialnego. Uzasadniał wpływ liturgii na formację religijną wiernych, mówił o uczestnictwie we Mszy św., o owocnym przyjmowaniu sakramentów św., podawał myśli do kazań liturgicznych. Niestety nie wszystkie publikacje ukazały się w druku, gdyż od 1942 r. okupant zakazał wydawania KPD<sup>29</sup>.

Jako prefekt alumnów, przy nie obsadzonej funkcji wicerektora, ks. Szafrąński stał się najbliższym współpracownikiem ks. Jana Jaroszewicza, ówczesnego rektora kieleckiego Seminarium Duchownego. Seminarium funkcjonowało wtedy w ciasnych, małych pokojach przy ul. Niecałej. Mały pokój służył w potrzebie za kaplicę, innym razem za salę wykładową, obok niego również w ciasnym pomieszczeniu mieszkał ks. prefekt Adam Szafrąński. W jego przypadku praca nauczyciela łączyła się z rolą wychowawcy. Zamieszkanie prefekta wśród kleryków stwarzało dla wychowawcy nie zamierzone okazje wysłuchiwanie rozmów prowadzonych przez alumnów. Między sobą powtarzali niepochlebne opinie księży z terenu o wykładowcy, jakoby był szerzycielem „nowinek liturgicznych”<sup>30</sup>. Dopiero po upływie wielu lat,

<sup>28</sup> Fragmenty *Kroniki*, dz. cyt., s. 40; ustne relacje ks. A. Szafrąńskiego.

<sup>29</sup> T. Wróbel, *Dzieje Seminarium Duchownego w Kielcach na przestrzeni 250 lat*, w: *Księga Jubileuszowa 1727–1977...*, dz. cyt., s. 157, 187; D. Wojciechowski, *Kapłani kieleccy...*, dz. cyt., s. 291; ustne relacje ks. A. Szafrąńskiego.

<sup>30</sup> Ustne relacje ks. A. Szafrąńskiego.

ci sami księży zmienili zdanie, wtedy już wprost mówili i z uznaniem, jak ks. prof. Adam Szafrąński uprzedzał daleko w czasie Sobór Watykański II. Konstytucja O Liturgii św. ogłosiła te „nowości” liturgiczne, które w diecezji kieleckiej dwadzieścia lat wcześniej szerzył ks. Szafrąński.

Z rozpoczęciem okupacji na ziemiach polskich, za specjalnym zarządzeniem Niemców rozpoczęto nauczanie w szkołach powszechnych, oczywiście z mocno okrojonym programem, przy braku nauczycieli i niską frekwencją uczniów na lekcjach. Natomiast okupant nie pozwolił na otwarcie w Kielcach szkół średnich, zwłaszcza ogólnokształcących. W czasie wojny, jak i przed wojną, w mieście istniały trzy szkoły zawodowe. Prywatna 4-klasowa Zawodowa Szkoła Krawiecka została upaństwowiona w roku szkolnym 1941/1942. Zmieniając swoje pomieszczenia, prowadziła nauczanie od lutego 1940 r. Do dyrektorki szkoły Marii Krzymuskiej, ks. Adam Szafrąński skierował kilka dziewcząt, zwracających się do niego o pomoc. Jako uczennice otrzymywały zaświadczenia szkolne, które teoretycznie chroniły je przed wywózką na roboty do Niemiec. Drugą zawodówką funkcjonującą w Kielcach była najpierw 7, później 6-klasowa Szkoła Handlowa. Uczniom szkoły wystawiano jedynie zaświadczenia chroniące ich przed łapankami. Szkoła była popularna w mieście głównie z tego powodu, że jej uczniowie konspiracyjnie pobierali naukę na tajnych kompletach z programem ogólnokształcącym. Z dyrektorem Handlówki, mgr Aleksandrem Królem, bliskie kontakty przez lata okupacji utrzymywał ks. Szafrąński. Do szkoły kierował młodzież męską, umożliwiając jej ukończenie szkoły średniej. Trzecia szkoła o charakterze techniczno-budowlanym, mimo starań podjętych w MSZ w Berlinie, prowadziła zajęcia jedynie nieoficjalnie<sup>31</sup>.

Narzuca się pytanie, w jaki sposób ks. Szafrąński docierał do młodzieży, której w wymienionych szkołach zawodowych nie uczył religii. Należy podkreślić, że ten kapłan sam „wychodził” do młodzieży, łatwo nawiązywał rozmowę. A wszystko działo się w konspiracji. Miejscem spotkań był często kościół katedralny, kościół Świętej Trójcy, okazją – nabożeństwa dla młodzieży, konfesjonał. Z nielicznymi grupami chłopców w wieku 15–20 lat, ministrantów i niby-ministrantów, ks. Szafrąński miał spotkania najczęściej w kościele seminaryjnym. W czasie takich spotkań o charakterze religijnym, młodzież kontaktowała się też między sobą w sprawach konspiracyjnych. P. Chodak wspomina, jak podczas jednego z takich spotkań z młodzieżą, nabożeństwo odprawiał ks. Wajda, a do kościoła Świętej Trójcy wkroczyło dwóch uzbrojonych gestapowców. „Zimna krew” i opanowanie ks. Szafrąńskiego rozłado-

---

<sup>31</sup> Por. A. Massalski, *Szkolnictwo na Kielecczyźnie w okresie okupacji 1939–1945*, Warszawa – Kraków 1975, s. 44, 74–75; A. Massalski, S. Meducki, *Kielce w latach okupacji...*, dz. cyt., s. 203–208; ustne relacje p. Zbigniewa Chodaka.

wały groźną atmosferę. Ks. Szafrąński sam z siebie o tego rodzaju działalności z lat wojny nie opowiadał. Dopiero pytany przez autora o konkretne przypadki, o różne sprawy, potwierdzał je i szerzej naświetlał. Nawet więcej, zachęcał, by stawiać mu pytania na temat okupacyjnej działalności księży, a głównie bpa Kaczmarka, zdarzeń z lat wojny. Twierdził, że niewiele jest upowszechnianych wiadomości o działalności Kościoła, księży kieleckich w latach okupacji, a ta wiedza jest potrzebna współczesnym mieszkańcom Kielc<sup>32</sup>.

Od jesieni 1939 r. w Kielcach, wzorując się na przedwojennych gimnazjach, podjęły tajne nauczanie cztery szkoły średnie ogólnokształcące: Gimnazjum im. J. Śniadeckiego – dyr. Ildelfons Sikorski, Gimnazjum im. bł. Kingi – dyr. Maria Opiełińska, Gimnazjum im. S. Żeromskiego – dyr. Paweł Czapla, po nim Jan Strasz, oraz prywatne Liceum i Gimnazjum powstałe ze szkół ss. Nazaretanek im. Królowej Jadwigi i Św. Stanisława Kostki, kierowane przez Zofię i Bolesława Kozłowskich. Nauczano młodzież w małych grupach, tzw. kompletach, liczących od 5 do 10 osób, w godzinach przedpołudniowych i popołudniowych, a młodzież pracującą – wieczorem i w niedzielę. Cały proces nauczania toczył się w ścisłej konspiracji, w mieszkaniach prywatnych, najczęściej uczniów. Za udział w nim nauczycielom i uczniom groził obóz koncentracyjny i śmierć. Ogółem na tajnych kompletach, w okresie okupacji koniecznie koedukacyjnych, najwięcej uczniów, bo około 763 było w roku szkolnym 1943/1944. Świadectwo maturalne uzyskało w latach okupacji ponad 350 osób<sup>33</sup>.

Na kilkunastu kompletach rocznie, w wymienionych czterech szkołach, nauczał konspiracyjnie religii ks. Szafrąński<sup>34</sup>. W zastępstwie czasem uczył przedmiotów ścisłych. W tajne nauczanie, na szeroką skalę, wciągnął się już nauczając liturgiki w Seminarium Duchownym. Jeden z byłych uczniów z tajnych kompletów, ks. dr Andrzej Boksiński, wspomina, że został uczniem tajnego nauczania w gimnazjum św. Stanisława Kostki już w październiku 1939 r. Komplet organizował prefekt gimnazjum ks. Franciszek Wajda. Nauczycielem religii ks. Boksińskiego był wtedy ks. Tadeusz Łagowski, kapelan Narodowych Sił Zbrojnych (NSZ). Latem 1941 r. Niemcy nakryli jeden z kompletów tego gimnazjum<sup>35</sup>. Aresztowany został nauczyciel geografii Kazimierz Ondraczek i grupa uczniów. Później aresztowano dyrektora gimnazjum

<sup>32</sup> Ustne relacje ks. A. Szafrąńskiego; ustne relacje p. Z. Chodaka.

<sup>33</sup> Por. A. Massalski, S. Meducki, *Kielce w latach okupacji...*, dz. cyt., s. 220–232.

<sup>34</sup> Por. tamże, s. 369, ks. Szafrąński nie jest wymieniony jako nauczyciel religii w szkole im. J. Śniadeckiego, tymczasem ks. dr Andrzej Boksiński był jego uczniem na jednym z kompletów tej szkoły.

<sup>35</sup> Por. tamże, s. 229.

ks. Wajdę. Aresztowanych umieszczono w obozie śmierci, przeżył jedynie ks. Wajda<sup>36</sup>. Tajne nauczanie przy katolickim gimnazjum na pewien czas przestało istnieć. Na nowo zostało zorganizowane w połączeniu z gimnazjum ss. nazaretanek i prowadziło tajne komplety do końca okupacji pod kierownictwem Zofii i Bolesława Kozłowskich. Religii w tym gimnazjum nauczali księża: Adam Szafrąński, Józef Łapot i Władysław Nawrot<sup>37</sup>. Liczba uczniów na kompletach tej szkoły ciągle wzrastała, z 29 w roku 1939/40 do 181 w roku 1943/44. Podobnie liczba przeegzaminowanych eksternistów z 18 do 349. Przez lata wojny maturę uzyskało 77 uczniów<sup>38</sup>. Bolesław Kozłowski, zaprzyjaźniony z ks. Szafrąnskimi, był zaangażowany w podziemną działalność zbrojną prowadzoną przez NSZ. Dlatego nie dziwi, że wielu uczniów z kompletów pp. Kozłowskich należało do NSZ<sup>39</sup>.

Przyszły kapłan, ks. Boksiński, kontynuował naukę na tajnych kompletach w gimnazjum im. Śniadeckiego aż do końca okupacji. Dyrektorem tej szkoły był I. Sikorski, w niej ks. Boksiński spotkał po raz pierwszy ks. A. Szafrąńskiego, nauczyciela religii. Na kompletach tej szkoły, języka niemieckiego nauczał M. Kędziora, wspomniany wcześniej sekretarz RGO w Kielcach, związany z AK. Dla kompletów lekcje prowadzono w mieszkaniach uczniów. Ks. Szafrąński, który mieszkał w domu kapitulnym przy ul. Czerwonego Krzyża, lekcji nie opuszczał, przybywał zawsze punktualnie. Jednego dnia do domu rodziców ks. Boksińskiego przy ul. św. Leonarda wkroczyło gestapo w poszukiwaniu zbiegłego zamachowca. W tym czasie lekcje religii prowadził ks. Adam Szafrąński w pokoju nieobecnego lokatora, którym był Niemiec, płk Dietrich von Hagen. Na pytanie gestapowca, ks. Szafrąński płynnie po niemiecku oświadczył, że obecna w pokoju młodzież uczy się języka niemieckiego. Na szczęście, w pokoju były niemieckie gazety, mundur oficera, portret Hitlera. Te rekwizyty sprawiły, że groźna wizyta gestapo, nie zakończyła się tragicznie dla nauczyciela i uczniów<sup>40</sup>.

11 czerwca 1944 r. przy ul. Bandurskiego (Ściegiennego, naprzeciw Starego Cmentarza) gestapo nakryło komplet tajnego nauczania. Idący na lekcje uczeń zgubił konspiracyjne materiały, znaleźli je żołnierze niemieccy i powiadomili gestapo. Aresztowano cały komplet uczniów i nauczyciela języka nie-

---

<sup>36</sup> Por. A. Boksiński, „Praca księdza profesora Adama Szafrąńskiego na kompletach tajnego nauczania w latach 1939–1945”, mps w posiadaniu autora.

<sup>37</sup> Por. A. Massalski, S. Meducki, *Kielce w latach okupacji...*, dz. cyt., s. 225, 369.

<sup>38</sup> Por. *Z Liceum i Gimnazjum im. św. Stanisława Kostki Jubileusz szkoły*, KPD, XXXIV, 1948, nr 3–4, s. 116.

<sup>39</sup> Por. T. Wróbel, *Prywatne Gimnazjum Męskie im. św. Stanisława Kostki, w: Księga Jubileuszu Stulecia Diecezji Kieleckiej (1883–1983)*, Kielce 1983, s. 76.

<sup>40</sup> Por. A. Boksiński, „Praca księdza...”, dz. cyt.

mieckiego, Mieczysława Pogorzelskiego<sup>41</sup>. Ks. Adam Szafrąński rozpoczął wtedy między znajomymi zbiórkę pieniędzy na wykupienie nauczyciela i uczniów z rąk gestapo. Pieniądze na ten cel ofiarował też ojciec ks. Boksińskiego. Niemcy pieniądze wzięli. Nie wiadomo, czy w wyniku przekupstwa, uczniów wypuszczono z aresztu z wyjątkiem jednego, natomiast nauczyciel Pogorzelski został uwięziony i zamęczony w obozie koncentracyjnym.

Po tej wpadce, na pewien czas w szkole im. Śniadeckiego zawieszono naukę na kompletach. Wtedy ks. Szafrąński prywatnie odwiedzał uczniów w ich mieszkaniach. Usilnie zachęcał do samodzielnej nauki, wskazywał literaturę i pożyczał własne książki. Także zbierał uczniów w swoim mieszkaniu przy ul. Czerwonego Krzyża. Omawiał program nauczania szkolnego, wskazywał odpowiednie pomoce do samokształcenia. Wśród przychodzących do mieszkania swojego prefekta byli między innymi przyszli księża: Leszek Kuc, Zygmunt Szczepaniak i oczywiście Andrzej Boksiński. Jednak nie było to kontynuowanie kompletów. Te wznowił dyrektor Sikorski dopiero w październiku 1944 r.<sup>42</sup> Latem 1945 r. kilkudziesięciu uczniów z kieleckich kompletów złożyło egzaminy maturalne w Liceum św. Stanisława Kostki, w budynku porządkowanym przez ks. A Szafrąńskiego. Z kompletów, na których nauczał ks. Adam Szafrąński, maturzyści: Edward Chat, Stanisław Strasz, Michał Strząbała i Tadeusz Ciołak (Michalski) wstąpili do kieleckiego Seminarium Duchownego<sup>43</sup>.

Ks. Adam Szafrąński nie tylko nauczał religii w szkole i na kompletach, lecz także jako kapłan przez lata okupacji dbał o bezpieczeństwo młodzieży, był czujnym, ostrożnym i wytrwałym wychowawcą. Zawsze wskazywał młodzieży na potrzebę zaufania Bogu. W całym procesie wychowawczym stawiał na Chrystusa. W życiu Księdza Profesora, w jego posłudze duszpasterskiej i w dociekaniach teologicznych, Jezus Chrystus był uobecnionym Bogiem, Odkupicielem i Zbawicielem. Przez katechezę, przepowiadanie z ambony i czynny udział w liturgii mszalnej oraz posługę sakramentu pokuty, prefekt prowadził młodzież do Jezusa, Boga, który zbawia człowieka we wspólnocie Kościoła. Jak wspominają go uczniowie, ks. Szafrąński całym sobą mówił i przyciągał do Chrystusa, dlatego był przekonujący jako kaznodzieja w kościele i katecheta w szkole. Nadto młodzież wystawiona na niebezpieczne działania konspiracyjne, miała w nim roztrzonego i niezawodnego przyjaciela, zawsze dostępnego spowiednika i kierownika duchowego. O swojej roli jako wychowawcy młodzieży, Profesor wspominał krótko, twierdząc że

<sup>41</sup> Por. A. Massalski, S. Meducki, *Kielce w latach okupacji...*, dz. cyt., s. 229–230.

<sup>42</sup> Por. A. Boksiński, „Praca księdza...”, dz. cyt.

<sup>43</sup> Por. E. Chat, *Wspólne życie naszego kursu w Seminarium i w kapłaństwie, w: 50 lat służby kapłańskiej Bogu, Kościołowi i Ojczyźnie*, Kielce 2002, s. 201.



towarzyszył młodzieży w poszukiwaniu wartości i przyjaźni. Odnajdywali je w Chrystusie, który był dla nich uobecnionym Bogiem, Odkupicielem i Zbawicielem (Ef 5,8). Miłość bliźnich oznaczało być im wiernym i bronić przed aresztowaniem i przed śmiercią. Ceną jaką się płaciło za milczenie, było znoszenie nieludzkich cierpień i osvajanie się z bliskim niebezpieczeństwem śmierci.

Duchowej opieki ks. prof. Adama Szafrąńskiego w szczególny sposób doświadczali harcerze z kieleckich Szarych Szeregów. Jak wspominał, ci bardzo młodzi, ale i starsi młodzieńcy byli doskonale urobieni religijnie i patriotycznie. Z wiarą spełniali praktyki religijne. Wielu z nich praktykowało spowiedź i Komunię św. w I piątki miesiąca, a ta praktyka dopiero nabierała rozmachu w diecezji. Widoczna była ich troska o dobro swojej rodziny i bliźnich. Byli ambitni w nauce szkolnej, myśląc o przyszłości wolnej Ojczyzny. Z tą młodzieżą, wspominał, radosna była współpraca kapłana<sup>44</sup>. Ta niezwykle aktywna posługa kapłańska ks. Szafrąńskiego podkreśla prawdę o znaczącej roli Kościoła katolickiego w społeczeństwie kieleckim, zniewolonym przez okupanta niemieckiego. Wychowanie młodzieży, prowadzone przez księży kieleckich, wiodło do heroicznych czynów miłości Boga i bliźniego, i niewątpliwie do bohaterskiej służby Ojczyźnie.

Jako nauczyciel i wychowawca, ks. prefekt Adam Szafrąński budził w młodzieży miłość do Polski. W tym celu w dziejach Polski ukazywał splot patriotyzmu z religijnością<sup>45</sup>. Jako katecheta nauczał religii, ale też pytał o oceny z innych przedmiotów, o naukę języków obcych. Przy różnych rozmowach z uczniami często mówił na temat Polski, jej niepodległości. Znamienne jest jego powiedzenie, do którego wracał: „Idą nowe czasy, przyjdą Ruscy. Dla Kościoła będą to złe czasy. Wielu młodych będzie prześladowanych, inni ulegną nowej ideologii”<sup>46</sup>. Jakże trafną wydaje się ta prognoza Profesora dotycząca przyszłości Polski, przyszłości polskiej młodzieży, po wyzwoleniu Ojczyzny spod okupacji niemieckiej i poddaniu jej Sowietom.

Ks. Szafrąński wiedział, że jego uczniowie z kompletów tkwią w konspiracji, uczestniczą w akcjach dywersyjnych i zbrojnych przeciwko okupantowi. Oni nierzadko przychodzili do prefekta z problemami sumienia, prosili o pomoc. Wspominał, że nie zawsze rozsądnie przełożeni wyznaczyli im zadania grożące dekonspiracją we własnym środowisku, gdzie byli osobiście znani. Wychowani

---

<sup>44</sup> Różne notatki ks. A. Szafrąńskiego. Przytoczone w tekście stwierdzenia zostały niejako autoryzowane przez ks. prof. Szafrąńskiego podczas konsultacji opracowania: D. Wojciechowski, *Druch Wojtek Szczepaniak, ps. „Lwowiak”*. *Harcerz – Ministrant – Męczennik*, Włoszczowa 2003.

<sup>45</sup> Por. A. L. Szafrąński, *Kielecka Droga Krzyżowa Chrystusa i Narodu Polskiego*, Warszawa 2001, *passim*.

<sup>46</sup> Ustne relacje p. Z. Chodaka.

w zdrowym duchu patriotycznym i w karności konspiracyjnej, młodzi ludzie stawali przed dylematem: rozkaz czy śmierć, z tym przychodzili do konfesjonału.

Wychowawca był w kontakcie z niektórymi dowódcami miejscowej partyzantki, przyjmował ich w swoim mieszkaniu przy ul. Czerwonego Krzyża, ale nie był zaprzysiężony jako kapelan w żadnym oddziale leśnym<sup>47</sup>. Mimo to w lipcu 1943 r. ks. Szafrąński wraz z ks. T. Łagowskim (kapelan NSZ) przebywał kilka dni wśród żołnierzy AK na polanie Wykus k. Wąchocka. Wśród żołnierzy tam zebranych byli zaprzysiężeni uczniowie z tajnych kompletów. Ks. Szafrąński odprawił na polanie Mszę św., nadto obaj księża dużo spowiadali. Na początku września, gdy trwała podziemna akcja mobilizacyjna na pomoc walczącej Warszawie, gdy Niemcy urządzali łapanki mężczyzn, ks. Szafrąński przez kilka dni ukrywał w swoim mieszkaniu 8 chłopców, zbiegłych z domu przed aresztowaniem<sup>48</sup>.

Jak łatwo zauważyć, ks. prof. Adam Szafrąński w latach okupacji poświęcił swoje kapłaństwo głównie pracy dla ludzi młodych, jako ich duszpasterz i nauczyciel, wychowawca i przewodnik przez ciemną noc okupacji. Jego kapłańska praca z kielecką młodzieżą została przedłużona na pierwsze lata powojennej Polski na siłę komunizowanej przez okupanta sowieckiego.

Kilkudziesięciu uczniów ks. Adama Szafrąńskiego z tajnych kompletów nie zerwało więzów ze swoim wojennym nauczycielem i wychowawcą. Po wojnie, aż do aresztowania bpa Kaczmarka i księży kieleckich, grupa 30–40 młodzieńców spotykała się z księdzem na chórze kościoła Świętej Trójcy lub w jego mieszkaniu. Ta młodzież już pracowała lub kształciła się. Raz w tygodniu lub co dwa tygodnie zbierali się na pogadanki i dyskusje dotyczące spraw wiary, moralności, wydarzeń kościelnych i społecznych. Na miejsce tych, którzy opuszczali Kielce, przychodzili inni. Jak za czasów okupacji niemieckiej spotkania miały charakter podziemny, tak w PRL zebrania młodzieży u Księdza Profesora nie były legalne. Sama młodzież przyjęła dla siebie umowną nazwę „Caritas academica”. Niektóre osoby z tej grupy młodzieżowej miały kontakt z ks. Szafrąnskimi aż do ostatnich lat jego życia<sup>49</sup>.

#### **4. Reorganizator katolickiej szkoły im. św. Stanisława Kostki**

Staraniem bp A. Łosińskiego, kapłanów kieleckich, a zwłaszcza ks. Kazimierza Dworaka, Kuratorium Warszawskie pismem z 16 czerwca 1923 r.

<sup>47</sup> Ustne oświadczenie ks. A. Szafrąńskiego na pytanie zadane przez autora.

<sup>48</sup> Por. A. Boksiński, „Praca księdza...”, dz. cyt.

<sup>49</sup> Ustne relacje ks. A. Szafrąńskiego; por. D. Wojciechowski, *Kapłani kieleccy...*, dz. cyt., s. 291.

wydało koncesję na otwarcie Prywatnego Gimnazjum Męskiego w Kielcach. Nauczanie rozpoczęło jesienią 1923 r. Była to szkoła katolicka, typu humanistycznego, jej pierwszym dyrektorem był ks. Dworak. Od 1924 r. szkoła otrzymała imię św. Stanisława Kostki. Nad jej sprawami gospodarczymi i naukowo-wychowawczymi miało pieczę Towarzystwo Opieki nad Gimnazjum Katolickim. Od 1927 r. Gimnazjum otrzymało nowy własny budynek szkolny. Jak świadczą sprawozdania z wizytacji państwowych, szkoła miała pozytywne oceny z nauczania i wychowania, przy powtarzających się zapisach o braku pomocy naukowych. Zamieszanie w pracy wychowawczej nastąpiło w latach trzydziestych, po wprowadzeniu do szkoły organizacji o obliczu politycznym. Te, zgodnie z nastawieniem ówczesnych partii socjalistycznych, na terenie szkoły zaczęły zwalczać antysocjalistyczne poglądy bpa Łosińskiego. Szkoła miała kaplicę, internat dla kilkunastu uczniów. Dla niej założono ośrodek wypoczynkowy z kaplicą w Kaczynie<sup>50</sup>. Po agresji niemieckiej nauczania w szkole nie rozpoczęto. Opiekę nad budynkiem szkolnym formalnie sprawował dyrektor ks. dr Szczepan Sobalkowski, który mieszkał w budynku gospodarczym przy ul. Źródłowej. Lokatorami budynku odpłatnie było wojsko, następnie zmotoryzowana kompania żandarmerii, pod koniec okupacji mieścił się w nim szpital niemiecki, wreszcie od tzw. wyzwolenia – szpital sowiecki. Lokatorzy doprowadzili budynek szkolny do całkowitej dewastacji, zainstalowali jedynie kanalizację wodną<sup>51</sup>.

Oprócz katolickiego Gimnazjum Męskiego im. św. Stanisława Kostki, działającego w latach międzywojennych, Kielce miały też katolickie szkoły żeńskie. Początek dała im w 1903 r. prywatna szkoła żeńska Emilii Znojkiwiczowej, w 1908 r. przekształcona w siedmioklasowe gimnazjum. W 1927 r. już jako prywatne Seminarium Nauczycielskie Żeńskie i szkoła powszechna – ćwiczeniówka, ulokowane przy ul. Słowackiego 5, notarialnie zostały zakupione dla diecezji przez ks. Franciszka Sonika. W 1929 r. szkoły otrzymały oficjalnie tytuł Prywatnego Seminarium Nauczycielskiego im. Królowej Jadwigi. Seminarium Nauczycielskie miało swój internat. Po następnych przekształceniach szkoły katolickie im. Królowej Jadwigi w Kielcach zostały przez bpa Kaczmarka w lutym 1939 r. darowizną i z długami przekazane Zgromadzeniu Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu. Nazaretanki przybyły do Kielc w lipcu 1939 r. W krótkim czasie przygotowały budynek, jego wyposażenie, zespół nauczycieli do prowadzenia nauczania szkolnego, niestety nie rozpoczęły roku szkolnego z powodu okupacji niemieckiej.

---

<sup>50</sup> Por. ADK, Akta Towarzystwa Szkoły Katolickiej, nr 7–14; tamże, Księga protokołów, 1923–1929; Tamże, Akta Gimnazjum: „Przegląd Diecezjalny”, X, 1923, s. 132–152; (K. Dworak), *Dwudziestopięćciele rządów J. E. Biskupa Augustyna Łosińskiego w Diecezji Kieleckiej*, Kielce 1935, s. 30–35. T. Wróbel, *Prywatne Gimnazjum...*, dz. cyt., s. 67–74; D. Wojciechowski, *Kapłani kieleccy...*, dz. cyt., s. 262–263.

<sup>51</sup> Por. T. Wróbel, *Prywatne Gimnazjum...*, dz. cyt., s. 75.

2 września 1939 r. w ogólnym popłochu nazaretanki, z wyjątkiem jednej chorej, opuściły Kielce, uciekając na wschód. Gdy pod koniec września wróciły z Lublina do Kielc, szkoła i mieszkania ich były już zajęte przez wojsko niemieckie. Siostry odzyskały jedynie swoje mieszkania. Z powodu braku sal szkolnych niemożliwe było rozpoczęcie nauki w szkole podstawowej. W budynku szkolnym stacjonował najpierw Wehrmacht, później żandarmeria niemiecka. Na apel bpa Kaczmarka, przez lata okupacji nazaretanki oddawały się pracy charytatywnej i konspiracyjnej. Pod koniec wojny Niemcy urządzili w budynku szkolnym rzeźnię świń, na miejscu uruchomili przetwórstwo wędlin, co spowodowało okropne zanieczyszczenie, dewastację i niezdolny smród w pomieszczeniach szkolnych<sup>52</sup>.

Po zajęciu Kielc przez wojska sowieckie (15 stycznia), 27 stycznia 1945 r. w hotelu „Bristol” zebrali się dyrektorzy kieleckich szkół średnich i postanowili niezwłocznie uruchomić w mieście wszelkiego typu szkolnictwo. Od chwili zajęcia Polski przez Sowieców, ordynariusz diecezji bp Kaczmarek nie miał złudzeń, że społeczeństwo polskie będzie poddawane indoktrynacji komunistycznej. W katolickiej szkole widział możliwość obrony przed zalewem bezbożności. 29 stycznia mianował mgra Stanisława Dobrzyckiego dyrektorem Gimnazjum i Liceum im. św. Stanisława Kostki, powszechnie nazywanego Szkołą Biskupią. Ordynariusz polecił też nazaretankom zorganizowanie nauczania w szkole im. Królowej Jadwigi, do czego siostry niezwłocznie przystąpiły<sup>53</sup>.

29 stycznia 1945 r. ks. Adam Szafrąński, profesor liturgiki w Seminarium Duchownym, z nominacją wicedyrektora został wyznaczony przez ordynariusza do organizowania Gimnazjum i Liceum im. św. Stanisława Kostki. Znając nauczycieli z tajnych kompletów, ks. A. Szafrąński wkrótce zorganizował zespół nauczycielski dla szkoły. W gmachu szkolnym był jeszcze szpital sowiecki, dlatego 7 lutego nauczanie uczniów od „Kostki” rozpoczęto w budynku nazaretanek przy ul. Słowackiego 5. Nauka trwała mimo niewygód lokalowych. Szkoła sióstr również wymagała restauracji. Ks. Szafrąński z młodzieżą pracował fizycznie w budynku przy ul. Słowackiego, by zaadaptować go na pomieszczenia lekcyjne. Trwała zima, brakujące szyby w oknach zastąpiono dyktą. Uczniowie i nauczyciele usuwali gruzy i nieczystości z pomieszczeń szkolnych.

---

<sup>52</sup> Por. T. Wróbel, *Żeńskie szkoły katolickie w Kielcach*, w: *Księga Jubileuszu Stulecia Diecezji Kieleckiej (1883–1983)*, Kielce 1986, s. 85–98; D. Kozieł, *Lekcja patriotyzmu. Nazaretańskie „pięć minut” w najnowszych dziejach Kościoła w Kielcach*, KPD, LXXX, 2004, nr 2, s. 195–200.

<sup>53</sup> T. Wróbel, *Prywatne Gimnazjum...*, dz. cyt., s. 76; tenże, *Żeńskie szkoły...*, dz. cyt., s. 99.

Od 9 marca 1945 r. uczniowie od św. Stanisława Kostki rozpoczęli naukę już we własnej, opuszczonej przez szpital szkole. Gmach szkolny był w opłakanym stanie, dach rozbity przez pociski artyleryjskie, wypalone i ograbione wewnątrz, wybite szyby, obrzydliwie pomazane ściany, sterty śmieci z pociskami, brudnymi bandażami, fragmentami ludzkich ciał. Wielkie samozaparcie wicedyrektora ks. Szafrąńskiego, jego ciężka praca fizyczna, talent organizacyjny sprawiły, że z dnia na dzień szkoły zmieniały wygląd. Widząc pracującego księdza, który nie otrzymał znikąd pomocy finansowej, uczniowie siedzący w zimowym ubraniu na lekcjach, na przerwy je zdejmowali i każdą wolną chwilę pracowali przy porządkowaniu budynku razem z nim. Każdą pracę przy urzędzeniu szkoły, a także internatu, młodzież podejmowała żywo, z ogromnym entuzjazmem. Sam internat został zniszczony podczas wojny, powiększono go i wyremontowano nieco później. Wtedy już niewielkie sumy pieniężne na wyposażenie i remont internatu płynęły z różnych źródeł. Ks. Adam Szafrąński na nowo urządził szkolną kaplicę. W niej przeprowadził dla uczniów i nauczycieli pierwsze rekolekcje wielkopostne. Z uczniami dwóch klas licealnych rozpoczął wspólne modlitwy poranne. Dla nich prowadził codziennie medytacje<sup>54</sup>. Był to załazek pracy nad budzeniem powołań kapłańskich w diecezji.

Jak łatwo zauważyć, ks. Szafrąnskiemu, wicedyrektorowi Szkoły Biskupiej w Kielcach, przypadły wyjątkowe zadania w rozpoczęciu nauki w szkole po tragicznych latach okupacji. Zapałem do działania wzbudzał zaufanie i chęć do poświęceń także wśród grona nauczycielskiego. W krótkim czasie fizycznym wysiłkiem swoim, uczniów i pracowników szkolnych, nie mając znikąd pieniędzy, remontował dwa budynki szkolne, usuwał z nich rupieci i tworzył warunki do funkcjonowania szkół. Był dobrym organizatorem pracy, pomysłowością i energią wzbudził u młodzieży zapał do działania, angażując uczniów do pracy fizycznej, oddziaływał na ich wychowanie. 24 lipca 1945 r. maturą zakończył się krótki, pierwszy powojenny rok szkolny. Po egzaminie maturzyści wyjechali do pięknego, wyjątkowo nie zniszczonego przez okupację ośrodka wypoczynkowego w Kaczynie, gdzie ks. Szafrąński zdażył już odnowić kaplicę, tymczasem wokół wioski było wiele pozostałości wojennych<sup>55</sup>.

Bp Cz. Kaczmarek nie tylko zatroszczył się o wskrzeszenie nauki w katolickim Gimnazjum i Liceum im. św. Stanisława Kostki, ale także dbał o funkcjonowanie szkoły na co dzień, kreślił plany jej przyszłości. Już 1 września 1945 r. zatwierdził Statut i Regulamin, czym ustalił ramy organizacyjne, program wychowania uczniów. Pod względem materialnym funkcjonowanie

---

<sup>54</sup> Por. E. Chat, *Ksiądz profesor dr hab. Adam Ludwik Szafrąński*, w: *50 lat służby...*, dz. cyt., s. 164–165, *Ksiądz prałat Edward Chat – dr teologii i dr religiozo-*  
*gii*, w: *50 lat służby...*, dz. cyt., s. 252.

<sup>55</sup> Por. *Ksiądz prałat Edward Chat...*, dz. cyt., s. 252; T. Wróbel, *Prywatne Gimnazjum...*, dz. cyt., s. 77–78.

szkoły oparto na samowystarczalności. Podstawą materialną były przychody z gospodarstwa rolnego, ogrodu warzywnego, internatu i ewentualnych ofiar. A ks. Szafrński nadal, mimo wielu innych obowiązków, razem z uczniami pracował fizycznie w polu i w ogrodzie. Ale najważniejszą jego posługą wobec uczniów, była rola wychowawcy. Zgodnie z dyrektywami swojego ordynariusza, wychowywał młodzież w duchu miłości Boga, Kościoła i Ojczyzny. W wychowaniu już w 1945 r. był czas na wycieczkę w Góry Świętokrzyskie, Tatry, na pielgrzymkę do Częstochowy, na udział drużyny harcerskiej w pochodzie 3 maja 1945 r. W kwietniu 1946 r. uczniowie szkoły z koła PCK pojechali z darami na tereny zniszczone przez działania wojenne, a w przyszłości (1947 r.) organizowali pomoc powodzianom. Uczniowie redagowali sami gazetkę: „Coraz wyżej”. W kwietniu 1946 r. delegaci harcerzy ze szkoły uczestniczyli w harcerskim zlocie w Szczecinie<sup>56</sup>.

Rolę wychowawcy pełnił ks. Adam Szafrński jako pedagog z powołania, pełen poświęcenia dla uczniów, wymagający od nich, ale też rozumiejący ich. Młodzież lgnęła do niego<sup>57</sup>. Od września 1946 r. kontynuował studia teologii dogmatycznej na KUL, które zakończył pracą doktorską (16 XII 1947). Wrócił do Szkoły Biskupiej jako delegat Kurii Diecezjalnej i wychowawca młodzieży<sup>58</sup>.

Tymczasem władze PRL podjęły zdecydowane kroki w celu upaństwowienia katolickiej szkoły. Likwidacja tej kieleckiej szkoły rozpoczęła się od internatu. Regulamin szkolny, w oparciu o jeszcze tolerowaną w PRL konstytucję marcową z 1921 r., potwierdzony przez tzw. manifest lipcowy PKWN oraz deklarację sejmu z 22 lutego 1947 r., zobowiązywał uczniów mieszkających w internacie do udziału w nabożeństwach i praktykach religijnych. Tymczasem kilku uczniów z internatu, nie bez prowokacji politycznej, z początkiem stycznia 1948 r. sprzeciwiło się temu obowiązkowi. Rada Pedagogiczna szkoły na wniosek prefekta ks. Józefa Błaszcyka postanowiła obniżyć uczniom oceny ze sprawowania. Chociaż postanowienie odwołano, Kuratorium Oświaty podniosło wrzawę o zmuszanie uczniów do praktyk religijnych. Miesiąc później, 10 marca 1948 r., kilku uczniów, inspirowanych również z zewnątrz, zwróciło się do dyrekcji szkoły o zgodę na powstanie koła Związku Walki Młodych w szkole. 16 września 1948 r. Wojewódzki Zarząd Związku Młodzieży Polskiej wystąpił z żądaniem pozwolenia na powstanie koła ZMP na terenie szkoły. Rodzice podpisywali oświadczenie, iż oddając syna do Szkoły Katolickiej, pragną, by dziecko było wychowywane w światopoglądzie Kościoła Rzymsko-Katolickiego, z uczestnictwem w praktykach religijnych. Władze rządowe celowo wprowadzały zamęt w szkole, między uczniami, między rodzicami,

<sup>56</sup> Zdarzenia uwiecznione na zdjęciach w albumie ks. A. Szafrńskiego.

<sup>57</sup> Wspomnienia księży, byłych uczniów szkoły im. św. Stanisława Kostki.

<sup>58</sup> Por. E. Chat, *Ksiądz profesor...*, dz. cyt., s. 165.

posługiwały się kłamstwem. Uczniowie z ZMP usuwali krzyże z sal szkolnych. Kuratorium, wbrew ustawie o szkołach prywatnych, usunęło ze szkoły dyrektora S. Dobrzyckiego, kierownika internatu ks. Mariana Cygankiewicza. Sprawa kieleckiego Gimnazjum im. św. Stanisława Kostki znalazła miejsce na forum ogólnonarodowym.

Mimo piętrzących się trudności, w czerwcu 1948 r., Szkoła Biskupia święciła uroczyste srebrny jubileusz swego istnienia, w którym uczestniczył Ks. Prymas Kardynał August Hlond. Nad Ordynariuszem kieleckim zbierały się coraz cięższe chmury. Władze PRL nie tylko zamierzały zamknąć katolicką szkołę, ale także dążyły do wyciszenia bpa Kaczmarka, który z nastaniem PRL był wśród biskupów najwyraźniejszym oponentem bezbożnej ideologii. Nie mając możliwości obrony katolickiego oblicza szkoły, bp Czesław Kaczmarek podjął decyzję o zamknięciu gimnazjum z dniem 1 września 1949 r. Kłopoty wynikające z utarczek z władzami, także ból Ordynariusza, dzielił delegat Kurii w szkole – ks. A. Szafrąński. Polityka komunistycznego rządu niszczyła nie tylko wielkie dzieło Biskupa, ale też jego osobisty wkład pracy w uruchomienie i funkcjonowanie szkoły, cały wysiłek wychowywania młodzieży w zdrowym duchu religijnym i patriotycznym<sup>59</sup>.

## 5. W służbie dziełu powołań kapłańskich w diecezji

Bp Czesław Kaczmarek zaraz po przybyciu do Kielc zwrócił baczną uwagę na Seminarium Duchowne. Po zakończeniu działań wojennych, widząc wielkie przzerzedzenie szeregów kapłańskich, nasilił pracę duszpasterską nad wzrostem liczby księży w diecezji. W tę pracę włączył ks. Szafrąńskiego. Dziekani zebrani w Kielcach na zjeździe 18 i 19 września 1945 r. postulowali powołanie w diecezji „Towarzystwa popierania powołań kapłańskich”. Z prawdziwym uznaniem oceniali dotychczasową pracę ks. Szafrąńskiego jako prefekta Seminarium Duchownego, jego nauczanie na tajnych kompletach, jego wielkie poświęcenie w reaktywowaniu Gimnazjum i Liceum Biskupiego, prosili go, by pokierował w diecezji akcją budzenia i pielęgnowania powołań<sup>60</sup>. W odpowiedzi na postulaty dziekanów, biskup wydał 13 listopada 1945 r. „List pasterski o powołaniu do kapłaństwa”, w którym wyraził pragnienie założenia w Kielcach Niższego Seminarium Duchownego. Wkrótce erygował Diecezjalne Dzieło

---

<sup>59</sup> Por. T. Wróbel, *Prywatne Gimnazjum...*, dz. cyt., s. 81–83; J. Śledzianowski, *Ksiądz Czesław Kaczmarek Biskup Kielecki 1895–1963*, Kielce 1991, s. 91–93; ustne relacje ks. A. Szafrąńskiego.

<sup>60</sup> Okólnik J. E. Ks. Biskupa Ordynariusza w sprawie Seminarium Duchownego, KPD, XXXI, 1945, nr 2, s. 28–29; Konferencja Księży Dziekanów, tamże, s. 37–40.

Powołań Kapłańskich, zatwierdził jego Statut, a dyrektorem Działu mianował ks. prof. Szafrąńskiego. W swych poczynaniach bp Kaczmarek obarczał duchownych i osoby świeckie odpowiedzialnością za powołania do stanu duchownego.

Dyrektor Działu ks. prof. Adam Szafrąński miał do pomocy sekretariat z siedzibą przy ul. Źródłowej 17. W 1948 r. opublikował broszurę pt. *Kapłan a problem powołania*, w której pouczał o istocie powołania kapłańskiego i o roli kapłanów w pielęgnowaniu powołań<sup>61</sup>. Od zaraz często wyjeżdżał w teren diecezji na zebrania i indywidualne spotkania z księżmi, udrażliwiał ich na sprawę odpowiedzialności za powołania, opiekę nad alumnami, zachęcał wiernych do modlitwy o powołania z ich parafii. O powołania duchowne wznoszono prośby do Boga w Krucjacie Eucharystycznej, Sodalitce Mariańskiej, także w III Zakonie św. Franciszka i w Kółkach Różańcowych. Początki działalności Działu Powołań dały w diecezji mierne efekty, z czasem coraz bardziej rosła liczba kandydatów do kapłaństwa. W styczniu 1946 r. w ośmiu miastach diecezji kieleckiej odbyły się konferencje rejonowe dla księży na temat – „Współczesnych metod pracy duszpasterskiej”. Ks. prof. Szafrąński wygłosił referat o wychowaniu wiernych przez liturgię. W referacie między innymi rzucił hasło, by każdy prefekt szkoły średniej męskiej postawił sobie zadanie, by w czerwcu lub wrześniu 1946 r. skierować do Seminarium Duchownego w Kielcach przynajmniej jednego wychowanka ze szkoły, w której naucza religii.

Tak Działu Powołań, jak każdym zlecanym mu obowiązkiem, ks. Szafrąński oddawał się bez reszty, ale dla tego rodzaju pracy miał wtedy zrozumienie kapłanów i wiernych. W połowie 1946 r. ks. Adam Szafrąński opublikował w KPD artykuł pt. *Podstawy zagadnienia powołań w Polsce*. Pisał, że o powołaniach należy mówić nie tylko wtedy, gdy w Kościele odczuwa się brak księży, temat ten ma być zawsze aktualny w działaniach parafialnych. Na podstawie zebranych danych podkreślał, że Bóg wzywa wielu do kapłaństwa, jednak liczne powołania marnują się, bo kapłani i wierni za mało się modlą za robotników żniwa Pańskiego. Także nie wszyscy księża, tym bardziej wierni, rozumieją w pełni istotę powołania, którego źródłem jest kapłaństwo Chrystusa. Udział w kapłaństwie Chrystusa i księży, i wiernych, przez trwałe znamię (charakter) trzech sakramentów zobowiązuje wszystkich do realizacji tajemnicy zbawienia siebie i innych<sup>62</sup>.

---

<sup>61</sup> Por. Dekret erekcyjny Diecezjalnego Działu Powołań Kapłańskich w Kielcach, KPD, XXXI, 1945, nr 2, s. 28; Statut „Diecezjalnego Działu Powołań Kapłańskich” im. św. Stanisława Kostki w Kielcach, tamże, nr 3, s. 69–71.

<sup>62</sup> Por. A. Szafrąński, *Podstawy zagadnienia powołań w Polsce*, KPD, XXXIII, 1947, nr 1–2, s. 34–39; *Sprawozdanie z działalności Diec. Działu Powołań Kapłańskich im. św. Stanisława Kostki w Kielcach do dnia 1 stycznia 1947 roku*, tamże, s. 40–41; ustne relacje ks. A. Szafrąńskiego.



Ks. dr Adam Szafrąński jako dyrektor Dzieła Powołań zorganizował 14 listopada 1948 r. diecezjalny Pierwszy Doroczny Dzień Kapłański, który należało obchodzić w każdej parafii. Zapowiadając Dzień Kapłański, dyrektor mówił, że nie wystarcza „kapłaństwo reklamować w formie bezpłatnych studiów”, lecz „trzeba zorganizować prawdziwą krucjatę modlitw w intencji kapłanów i ich pracy, oraz o nowe powołania”. Samą uroczystość należy przygotować przez ogłoszenia, pogadanki w szkole, na zebraniach stowarzyszeń religijnych i kół ministrantów, urządzić akademię parafialną. Na Dzień Kapłański zaprosić kapłanów rodaków, w czasie nabożeństwa głosić kazanie o kapłaństwie, modlić się za księży żywych i zmarłych, wciągnąć parafian do odpowiedzialności za kapłanów<sup>63</sup>. Choć nie ma sprawozdań z obchodów tego Dnia Kapłańskiego, z pewnością miał on miejsce w wielu parafiach, albowiem są ustne świadectwa kapłanów, liczne wzmianki w protokołach wizytacji biskupich i dziekańskich. Księżom parafialnym mocno w sercu zapadła sprawa powołań kapłańskich.

Już 27 marca 1947 r. Ordynariusz poinformował kapłanów i wiernych w diecezji o otwarciu w Kielcach Niższego Seminarium Duchownego im. bł. Czesława z dniem 1 września 1947 r.<sup>64</sup> Początki Niższego Seminarium praktycznie istniały od 1945 r. przy Gimnazjum i Liceum im. św. Stanisława Kostki, albowiem kilku uczniów tej szkoły wstępowało do Seminarium. Uczniowie Niższego Seminarium w 1947 r. w liczbie 47 mieszkali w Wyższym Seminarium, a na lekcje przychodzili do katolickiej szkoły. Z racji obchodów srebrnego jubileuszu kapłaństwa bpa Cz. Kaczmarka, duchowieństwo kieleckie postanowiło wybudować gmach Niższego Seminarium. Tego postanowienia w komunistycznym PRL nie zrealizowano.

W 1949 r. funkcję dyrektora Niższego Seminarium Duchownego po ks. mgrze Lucjanie Czechowskim przejął ks. dr Adam Szafrąński. Istnienie szkoły z powodu utrudnień rządowych zbliżało się ku końcowi. W 1950 r. działalność Niższego Seminarium została oficjalnie zawieszona, ale kontynuowano jego istnienie przez prywatne nauczanie w powstałym tzw. Wydziale Humanistycznym. Po uwięzieniu bpa Kaczmarka w 1951 r., ks. Szafrąński ustąpił z funkcji dyrektora Wydziału, albowiem wbrew ustaleniom aresztowanego ordynariusza, niektórzy duchowni z Kielc, nie mający nic wspólnego z nauczaniem i wychowaniem seminaryjnym, usiłowali decydować o programie nauki i wychowania młodzieży sposobionej na kandydatów do kapłaństwa. Wydział Humanistyczny przetrwał do 1955 r. pod kierownictwem ks. Andrzeja

---

<sup>63</sup> Por. A. Szafrąński, *Pierwszy doroczny Dzień Kapłański (14 listopada b.r.)*, KPD, XXXIV, 1948, nr 9–10, s. 207–210.

<sup>64</sup> Por. Cz. Kaczmarek bp, *Mate Seminarium*, KPD, XXXIII, 1947, nr 3–4.

Zuberbiera. Ks. Szafrąński jesienią 1951 r. udał się na KUL na studia filozoficzne, 3 stycznia 1952 r. uzyskał tytuł magistra z pedagogiki, pisząc pracę na temat sumienia<sup>65</sup>.

W latach 1945–1951 ks. Szafrąński prowadził w czasie ferii świątecznych i wakacji turnusy formacyjno-wypoczynkowe dla ministrantów i młodzieży z myślą budzenia wśród nich powołań kapłańskich. Prawie każdego roku dwie lub trzy grupy kilkunastu chłopców z parafii kieleckich i z terenu diecezji gromadził w Dobromyślu lub w Kaczynie. Na te zgrupowania zabierał kleryków. Oprócz formacji religijnej, młodzież uczestniczyła w wycieczkach krajoznawczych. Latem 1951 r. podczas takiego turnusu ministrantów oraz młodzieży z „Caritas academica” w Dobromyślu, ks. Szafrąński został aresztowany i przez wiele godzin był przesłuchiwany przez UB w areszcie przy ul. Focha w Kielcach<sup>66</sup>.

Troska bpa Czesława Kaczmarka o wzrost powołań kapłańskich i nieustanna praca duszpasterska ks. dr Adama Szafrąńskiego nad ich budzeniem w diecezji wydawała coraz liczniejsze owoce. Świadczą o tym dane liczbowe. W latach 1948–1957 liczba kapłanów wzrosła z 371 do 475, podobnie liczba seminarzystów wzrosła z 58 do 101. W latach 1951–1957, a więc podczas uwięzienia biskupa, wyświęcono 154 księży; w 1952 r. – 13, w 1955 – 19, w 1957 – 26<sup>67</sup>. Wysilek duszpasterski ks. Szafrąńskiego przynosił błogosławione owoce, mimo uwięzienia ordynariusza i kilkunastu kapłanów kieleckich, z pewnością też dzięki krzyżowi, „który coraz wyżej wznosiła diecezja kielecka”. Wzrost powołań kapłańskich został na pewien czas przyhamowany przez pierwszy pobór kleryków do wojska.

20 lipca 1958 r. ks. dr Adam Ludwik Szafrąński został mianowany rektorem Wyższego Seminarium Duchownego w Kielcach. Pełnił tę funkcję do 2 sierpnia 1962 r., a więc w czasie wzmożonych represji, które zgotowały ordynariuszowi komunistyczne władze PRL. Mimo to Ksiądz Rektor założył centralne ogrzewanie i instalacje wodną w pokojach kleryckich, zmodernizował kuchnie, całe zaplecze gospodarcze piwnic. Odwoływał się do ofiarności duchownych i świeckich, ale też włączył kleryków do pracy fizycznej.

---

<sup>65</sup> Por. E. Chat, *Ksiądz profesor...*, dz. cyt., s. 165; D. Wojciechowski, *Kapłani kieleccy...*, dz. cyt., s. 296.

<sup>66</sup> Ustna relacja ks. A. Szafrąńskiego; D. Wojciechowski, *Kapłani kieleccy...*, dz. cyt., s. 295.

<sup>67</sup> Por. ADK, Akta sygn. OA-7/3, Relatio 1948–1957 (Sprawozdanie przesłane do Rzymu o stanie diecezji kieleckiej); A. L. Szafrąński, *Diecezja kielecka w XX wieku*, w: *Księga Jubileuszu stulecia diecezji kieleckiej (1883–1983)*, Kielce 1986, s. 326, 330; D. Wojciechowski, *Reakcje społeczne na proces Biskupa Czesława Kaczmarka*, KPD, LXXX, 2004, nr 2, s. 191–192.

Za pracę fundował klerykom kilkudniowe wycieczki górskie. Praca ta miała dla alumnów niewątpliwy walor wychowawczy, uczyła odpowiedzialności za mienie diecezjalne, ale też dla wielu dała nie zamierzony trening dla przyszłej służby wojskowej, czy też w przyszłości zaprawę dla proboszcza na plebani, zdanego tylko na siebie w prowadzeniu domu.

Budzeniu powołań kapłańskich służyły dni seminaryjne, upowszechnione przez ks. rektora Szafrąńskiego. Klerycy wyjeżdżający na niedzielę do parafii, spotykali się z wiernymi, ministrantami, głosili kazania. Ksiądz Rektor odnowił też praktykę rekolekcji dla ministrantów. W lipcu 1958 r. w trzech turnusach uczestniczyło kilkudziesięciu chłopców. Wśród nich obecni byli klerycy, którzy przybliżali im życie Seminarium Duchownego. Wtedy też bp Kaczmarek rozpoczął praktykę udzielania święceń kapłańskich w parafiach diecezji poza Kielcami. Odpowiedni komentarz liturgii święceń prowadził Ksiądz Rektor, wskazując na odpowiedzialność wiernych za sprawę powołań duchownych. Ważny punkt w posłudze Rektora stanowiło świętowanie niedzieli przez seminarzystów. W każdą niedzielę klerycy w komżach udawali się na sumę do katedry. Tą praktyką Rektor wzbudzał u alumnów i u wiernych szacunek dla kapłaństwa nękanego wtedy przez komunistów, podkreślał wartość liturgii świątecznej. Ponadto klerycy w niedzielę nie oddawali się nauce, czas poza liturgią niedzielną poświęcali lekturze religijnej, rekreacji, turystyce. Z perspektywą na przyszłość, ks. Adam Szafrąński przystąpił do reformy studiów seminaryjnych. W tym celu organizował seminaria i ćwiczenia naukowe, stawiał na wzmoczone zainteresowania naukowe profesorów, na osobistą pracę alumnów, na naukę języków obcych. Pragnął doprowadzić studentów teologii do pisania prac magisterskich. Z tą myślą urządził w Seminarium czytelnię i Zakład Teologii Pastoralnej im. ks. infułata Zygmunta Pilcha<sup>68</sup>.

Poczynania ks. Szafrąńskiego w Seminarium nie zawsze były akceptowane przez profesorów. Jak sam mówił, całkowicie popierał jego posunięcia jedynie ks. infułat Zygmunt Pilch. Zarzuty i pomówienia były rozszerzane na forum księży w diecezji. Bolesne dla Rektora były oskarżenia o rzekome zgorzsenia kleryków wyjeżdżających na dni seminaryjne. Z tych powodów 2 sierpnia 1962 r. ks. dr Adam Szafrąński zwrócił się z prośbą do bpa Czesława Kaczmarka o zwolnienie go z urzędu rektora Seminarium. Prośba została przyjęta. Co jest ciekawe, krytykowane i na krótki czas zawieszane dni seminaryjne, wkrótce wróciły do praktyki. W 1964 r. ks. Szafrąński przeniósł się do Lublina. Jako profesora KUL, ks. Adama L. Szafrąńskiego, który przez całe lata wkładał ogromny trud w dzieło powołań w diecezji kieleckiej, nie

---

<sup>68</sup> Por. M. Jaworski, *Troska o powołania kapłańskie w diecezji kieleckiej w latach 1945–1976*, w: *Księga Jubileuszowa 1727–1977...*, dz. cyt., s. 204–206; E. Chat, *Ksiądz Profesor...*, dz. cyt., s. 166–167.

zaproszono w 1977 r. do udziału w obchodach Jubileuszu 250-lecia Seminarium Duchownego w Kielcach. Jak wspominał, w smutku przeżył ten ważny jubileusz. Oddalony od Kielc, nigdy nie zrywał więzów z diecezją, z jej księżmi, zawsze był myślami i sercem z Seminarium kieleckim. Wtedy przypominało mu się inne wcześniejsze zdarzenie kieleckie, gdy z jego inicjatywy, z pomocą ks. J. Danilewicza, rzeźbiarz M. Lubelski przygotowywał epitafium bpa Czesława Kaczmarka dla katedry kieleckiej. Wtedy też nikt z „wyższych” księży z Kielc nie wykazał zainteresowania w okazaniu wdzięczności bpowi Kaczmarkowi, nie tak dawno zmarłemu ordynariuszowi, zasłużonemu dla diecezji i okrutnie umęczonemu przez komunistów<sup>69</sup>.

Rektorat ks. Szafrąńskiego przypadł na niełatwe lata. Za przeprowadzane prace unowocześniające gmach Seminarium, podobnie, jak za głoszone kazania, był wzywany przez UB na przesłuchania, musiał się tłumaczyć w Urzędzie Wyznań za kazania, według władzy reżimowej szkodzące państwu, oraz za prace przy modernizacji budynku seminaryjnego. W mniemaniu władz, remont gmachu Seminarium, jego wewnętrzne unowocześnienie, a nawet piękniejszy wygląd zewnętrzny szkodził wizerunkowi państwa socjalistycznego. Z pracy dla dobra Seminarium, Rektor musiał się „usprawiedliwiać” przed urzędnikiem od wyznań. Swego rodzaju ograniczaniem suwerenności Kościoła była wprowadzana praktyka wizytacji urzędników państwowych na wykładach seminaryjnych. Ówcześni biskupi polscy w tej sprawie mieli różne zdanie, niektórzy wpuścili świeckich wizytatorów do swoich Seminarium. Pewne wahania przeżywał również ordynariusz kielecki bp Czesław Kaczmarek. Ks. Rektor Adam Szafrąński zdecydowanie nie dopuścił do wizytacji na wykładach przedmiotów teologicznych. Chociaż dopuszczał wizytację wykładów nie teologicznych, to wizytatorów traktował bez sentymentu. I tak w 1963 r. wykład z pedagogiki na III roku prowadził w języku łacińskim, ku widocznemu zażenowaniu wizytatorów<sup>70</sup>.

Za rektoratu ks. dra Adama Szafrąńskiego w 1959 r. nastąpił pobór do wojska alumnów z Seminarium Duchownego. Kieleckie Seminarium, pierwsze na terenie Polski, doświadczyło karnej służby wojskowej kleryków za bezkompromisowość ordynariusza bpa Kaczmarka. Była to kara w zamierzeniu komunistów nałożona na Biskupa i niewątpliwie na studentów Seminarium, z zamiarem odciążenia ich od kapłaństwa albo skłonienia na przyszłość do uległości władzom reżimowym. Tę karę przeżywał głęboko Rektor kieleckiego Seminarium Duchownego. Widział w posunięciu komunistów wielką niesprawiedliwość, także zamierzone plany Boże. Dwuletnia służba wojskowa

<sup>69</sup> Ustne relacje ks. A. Szafrąńskiego.

<sup>70</sup> Ustne relacje ks. A. Szafrąńskiego. D. Wojciechowski, *Kapłani kieleccy...*, dz. cyt., s. 296–299.

alumnów zakłócała normalny tok studiów, ale gdy ksiądz nie mógł przekroczyć bram jednostki wojskowej, zakwaterowano w koszarach kandydatów do kapłaństwa. Była w tym nie tylko próba wytrwania w powołaniu, ale też w pewien sposób religia wkraczała w szeregi wojskowe. Rektor organizował poborowym uroczyste pożegnanie w czasie Mszy św. sprawowanej przez Biskupa w katedrze. Wyjazd alumnów z Kielc do jednostki wojskowej stawał się wielką manifestacją wiary u wiernych w katedrze i dla odprowadzających poborowych na dworzec PKP. Każdy alumn – żołnierz na urlopie z wojska, obowiązkowo odwiedzał Rektora. Słyszał wtedy słowa umacniające ducha powołania i zachętę do przygotowania i zdawania egzaminów w czasie służby wojskowej, by mieć zaliczony eksternistycznie jeden rok studiów. W przyszłości seminarjni wychowankowie ks. Szafrąńskiego byli z pewnością odpowiednio przygotowani do ofiar w życiu kapłańskim. Dla nich Ksiądz Rektor był wzorem kapłana, wychowawcy i przyjaciela, który w czasie studiów i w całym procesie wychowawczym zawsze na pierwszym miejscu stawiał Chrystusa i pełne oddanie się Jemu. Wymagał wiele od innych, ale i od siebie, i tym imponował jako autentyczny kapłan Chrystusa<sup>71</sup>.

## 6. Powiernik bolesnych doświadczeń Ordynariusza

30 września 2003 r. w Kielcach podczas sesji naukowej poświęconej biskupowi Czesławowi Kaczmarekowi, p. dr Ryszard Gryz w referacie: „Biskup Kielecki Czesław Kaczmarek w starciu z komunistycznym totalitaryzmem (1945–1963)” w punkcie: „Drugi akt dramatu” scharakteryzował chronologicznie różne szykany komunistów wymierzone w Pasterza kieleckiego po jego powrocie z więzienia do diecezji 4 kwietnia 1957 r. Prelegent między innymi dowodził, że bp Kaczmarek miał świadomość zagrożeń ze strony służb reżimowych, księży ostrzegał przed inwigilacją UB i zakulisowymi działaniami „patriotów”. Nadto w kieleckiej Kurii działał agent, ps. „Kaktus”, który na bieżąco i w szczegółach informował UB o wszystkich posunięciach Biskupa „pozbawionego rządów diecezją”, o działaniach jego współpracowników. Bezlitośnie niszczonego Biskupa organizowaniem plebiscytów posłuszeństwa wśród księży, zagarnięciem mienia kościelnego, karną służbą wojskową alumnów Seminarium Duchownego, wreszcie paszkwilem księdza odstępcy. Osaczany bp Kaczmarek z poczuciem niesprawiedliwości stosowanej wobec niego bronił się w licznych odwołaniach, pisanych nie tylko do władz państwowych, ale i kościelnych, przywoływał świadków prawdy o sobie, o swojej niewinności. W obronie godności polskiego biskupa, także w obronie wolności Kościoła

---

<sup>71</sup> Z osobistych doświadczeń autora, alumna Seminarium wcielonego do wojska.

katolickiego w PRL poszedł dalej. Z pomocą zaufanych księży i ludzi świeckich umiędzynarodowił swoją sprawę. Wszystkie szykany komunistów polskich stosowane wobec niego, jego kapłanów i instytucji diecezjalnych, a także całe funkcjonowanie Kościoła katolickiego w PRL, zostały udokumentowane i w tłumaczeniu na języki zachodnie przekazane na zachód Europy. Biskup naraził się reżimowej władzy, ale wobec wolnego świata ukazywał prawdziwe oblicze systemu komunistycznego<sup>72</sup>.

Bezprawie i bezpodstawne oskarżenia raniły bpa Czesława Kaczmarka. Jego ból wzrastał, gdy spotykał się z brakiem zrozumienia u Prymasa Stefana Wyszyńskiego, także innych biskupów. Obawiał się o brak lojalności niektórych księży z diecezji kieleckiej. Bolesnymi przeżyciami podzielił się z ks. prof. Adamem Szafrąnskimi (1960 lub 1961 r.). Przy tej okazji opowiedział o swojej wizycie u papieża Piusa XI w 1938 r., gdy otrzymał nominację na stolicę biskupią w Kielcach<sup>73</sup>. Papież pokazał mu plik listów napisanych do Rzymu przeciw jego poprzednikowi bpa Augustynowi Łosińskiemu. Autorami listów byli kieleccy przeciwnicy Biskupa, ludzie świeccy, niestety i duchowni, przeważnie mający inne poglądy i sympatie polityczne. Bp Łosiński był bezkompromisowy wobec działań partii socjalistycznych, wykorzystujących duchowieństwo do swoich celów. Był przeciwnikiem Józefa Piłsudskiego, a obaj pochodzili z północno-wschodnich rubieży polskich. W tego rodzaju bezkompromisowości, do swego poprzednika na stolicy biskupiej był podobny bp Kaczmarek. Gdy Papież dostrzegł pewne obawy u Biskupa nominata, wtedy, jak się wydaje, wypowiedział słowa przypominane podczas ingresu: „Wejdz na stolicę kielecką; tak chcemy, zarządzamy; tak chce i zarządza Bóg”. Bp Kaczmarek obawiał się, że coś z tej przeszłości może się powtórzyć wobec jego osoby, dlatego nie chciałby być w Rzymie postrzegany jednostronnie. Wtedy ks. prof. Szafrąński poradził mu, by sam scharakteryzował swoją posługę w diecezji kieleckiej, opisał wszystko, co go spotkało po opuszczeniu więzienia, i skorzystał z pośrednictwa oo. Jezuitów z Krakowa w przesłaniu materiałów do Stolicy Apostolskiej. Ordynariusz skorzystał z porady ks. Szafrąńskiego. Dość dokładnie opisał swoją posługę w diecezji z towarzyszącymi jej trudnościami.

Oprócz charakterystyki różnych szykan rządowych, lokalnych trudności, Ordynariusz pisał na temat nie zrozumiałych poczynań Prymasa Wyszyńskiego w podejściu do rozwiązania tzw. sprawy kieleckiej. Nie oskarżał Prymasa

---

<sup>72</sup> Por. R. Gryz, *Biskup Kielecki Czesław Kaczmarek w starciu z komunistycznym totalitaryzmem (1945–1963)*, KPD, LXXX, 2004, nr 2, s. 157–166; Por. A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2003, s. 171–179; J. Żaryn, *Dzieje Kościoła Katolickiego w Polsce (1944–1989)*, Warszawa 2003, s. 212.

<sup>73</sup> Por. Cz. Kaczmarek, *Kazanie wygłoszone w dniu ingresu*, KPD, XXV, 1938, nr 9, s. 261.

Stefana Wyszyńskiego, zawsze odnosił się do niego z szacunkiem i uznaniem, niemniej jednak różnił się z nim w ocenie „odsunięcia” Biskupa od rządów w diecezji kieleckiej. Prymas w trosce o przetrwanie całego Kościoła w PRL, sugerował bpowi Kaczmarekowi, by przekazał pełnomocnictwa bpowi Janowi Jaroszewiczowi, a sam wyjechał z diecezji<sup>74</sup>. Wtedy Ordynariusz wnosił, by tę sprawę przedstawić w Rzymie, na co Prymas się nie godził, zakładając z góry, że Stolica Apostolska przyzna rację Pasterzowi z Kielc. Swoją decyzję bp Kaczmarek uzasadniał tym, że nie chce ułatwiać reżimowym władzom usuwania biskupów z diecezji, a jego sprawa miałaby być precedensem. Prymas zalecał nawet Ordynariuszowi, by nie przyjeżdżał na konferencję Episkopatu w marcu 1960 r., a przysłał bpa Jana Jaroszewicza. Pasterz z Kielc na konferencję nie przybył, ale biskupom przesłał na piśmie memoriał: „Sprawa Kościoła w Polsce na tle tzw. sprawy kieleckiej”. Bp Kaczmarek informował też Stolicę Apostolską o kłamliwym oskarżaniu go o niemoralność w „Zielonym Zeszycie”. Odnośnie tego oskarżenia Prymas zwlekał ze spełnieniem prośby Ordynariusza, dotyczącej powołania komisji kościelnej do zbadania prawdziwości oskarżeń, twierdząc, że sprawa nie leży w zakresie jego kompetencji. Wcześniej, po powtórnym uwięzieniu bpa Kaczmarka w 1956 r., Sekretarz Episkopatu Polski, bp Zygmunt Choromański, był „niechętny” jego powrotowi do Kielc<sup>75</sup>. Nadto Biskup Kielecki wspominał, że niektórzy biskupi nie podają mu ręki przy spotkaniu, co dla niego jest przykrym wyrazem odrzucenia i niezrozumienia, krzywdą. Przedstawione sprawy osobiste, Ordynariusz w swoim raporcie potraktował marginalnie, najważniejsze było to, że na podstawie diecezji kieleckiej ukazywał Stolicy Apostolskiej prawdę o komunistycznym reżimie, który wszelkimi drogami dążył do neutralizacji działań Kościoła katolickiego w PRL.

Bp Czesław Kaczmarek spisane informacje zawiózł oo. Jezuitom do Krakowa. W drodze do Krakowa udał się z ks. prof. Szafrąnskim samochodem, prowadzonym przez p. Leona Dziedzica. Mimo że Pasterz nalegał, by Ksiądz Profesor wszedł z nim do domu klasztornego, ten odmówił. Biskup kilka godzin przebywał u Jezuitów, w tym czasie ks. Szafrąński spacerował po ulicach krakowskich. Spisane informacje ks. bpa Kaczmarka z pewnością dotarły do Rzymu. Być może, właśnie wtedy Pasterz prosił o przyjęcie jego

---

<sup>74</sup> Por. S. Wyszyński, *Ekscelecjo, Drogi Księżę Biskupie*, Warszawa 9 II 1960; Cz. Kaczmarek, *Jego Eminencja Najprzewielebniejszy Ksiądz Kardynał Stefan Wyszyński*, Kielce, 1 III 1960; S. Wyszyński, kard., *Najdostojniejszy Biskup Czesław Kaczmarek w Kielcach*, Warszawa, 16 VII 1960; Cz. Kaczmarek, *Jego Eminencja Ksiądz Kardynał Stefan Wyszyński*, Kielce, 30 VII 1960; Listy cyt. za: J. Śledzianowski, *Ksiądz Czesław Kaczmarek...*, dz. cyt., s. 290–292.

<sup>75</sup> A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół...*, dz. cyt., s. 175–178; J. Śledzianowski, *Ksiądz Czesław Kaczmarek...*, dz. cyt., s. 293.

rezygnacji z biskupstwa kieleckiego, bo wkrótce otrzymał z Rzymu krótką, ale stanowczą odpowiedź: „Stolica Apostolska jest do mianowania i ustanawiania Ordynariusza, a nie do usuwania go”. Po liście Jana XXIII z 19 sierpnia 1959 r. do bpa Kaczmarka, był to drugi znak utwierdzający Pasterza w słuszności jego postawy w odpowiedzi na wszelkie szykany, które go spotykały, także zdecydowanego uporu w obronie praw Kościoła katolickiego w Polsce. Na pomoc umęczonemu Pasterzowi, Kielce otrzymały nowego biskupa pomocniczego w osobie ks. Edwarda Muszyńskiego<sup>76</sup>.

Po śmierci bpa Czesława Kaczmarka ks. prof. Adam Szafrąński całkowicie oddał się pracy naukowej na KUL. Jednak nadal ściśle więzy łączyły go z diecezją kielecką. Odwiedzał kapłanów kieleckich, chętnie pomagał im w duszpasterstwie parafialnym, a szczególnie w głoszeniu rekolekcji, w posłudze sakramentu pokuty. Jako emeryt zamieszkały w domu kapitulnym w Kielcach, zachwycał się pięknem odnawianej katedry kieleckiej. W niej ulubionym jego miejscem był konfesjonał. Starał się dotrzeć do historycznej prawdy o każdym ołtarzu, figurze i obrazie. Znał wszystkie kapliczki i pomniki na terenie Kielc. Żywo interesował się bogatą w przeszłość i odnawianą Drogą Krzyżową przy ul. Karczówkowskiej. Z urodzenia góral, zawsze był zafascynowany pięknem krajobrazu górskiego, jako kapłan diecezji kieleckiej ks. prof. Adam Ludwik Szafrąński kochał Kielce, uroki przyrody i całe dziedzictwo kultury ziemi świętokrzyskiej.

Ks. prof. Adam Ludwik Szafrąński zmarł 16 marca 2004 r. Pochowany został na cmentarzu parafialnym w Leszczynach. Nie byłoby przesady, gdyby jedna z ulic w Kielcach, nosiła imię wychowawcy bez reszty oddanego młodzieży kieleckiej w latach okupacji niemieckiej i sowieckiej.

## Sommario

### SAC. PROF. ADAM LUDWIK SZAFRAŃSKI – MINISTERO SACERDOTALE A KIELCE PRESSO IL VESCOVO CZESŁAW KACZMAREK

Il rev. Adam Ludwik Szafrąński svolse il suo ministero per l'intero periodo in cui vescovo della diocesi di Kielce fu mons. Czesław Kaczmarek (1938–1963). Dopo aver ricevuto l'ordinazione sacerdotale nel 1936, Szafrąński lavorò come vice-parroco; successivamente continuò gli studi di teologia – prima a Friburgo (Svizzera) e poi, dopo la fine della seconda guerra mondiale, all'Università Cattolica di Lublino.

---

<sup>76</sup> Ustne relacje ks. A. Szafrąńskiego; por. J. Śledzianowski, *Ksiądz Czesław Kaczmarek...*, dz. cyt., s. 279, 293.



Il vescovo Kaczmarek gli affidò il lavoro di catechesi e quello caritativo nella parrocchia cattedrale di Kielce, l'incarico di prefetto e d'insegnante di liturgia nel seminario di Kielce. Durante gli anni dell'occupazione tedesca Szafrąński fu un educatore della gioventù stimato. Dava lezioni suppletive clandestine, confermava i giovani nell'amicizia con Cristo, ne era assistente spirituale nel lavoro di cospirazione.

Finita la guerra, Szafrąński ricevette l'incarico di ricostruire l'edificio della scuola cattolica a Kielce e successivamente di organizzarvi l'insegnamento. Sperimentò l'amarezza della soppressione della scuola da parte dei comunisti. Con il suo lavoro contribuì all'aumento delle vocazioni nella diocesi. Nel 1958 fu nominato rettore del seminario maggiore di Kielce. Iniziò coraggiose riforme degli studi e dell'organizzazione della vita del seminario. Insegnò varie materie, ma è ricordato soprattutto come insegnante di liturgia precorritore di alcune norme del Concilio Vaticano II. Fu il primo tra i rettori dei seminari in Polonia a sperimentare la leva punitiva dei seminaristi al servizio militare. Sosteneva e incoraggiava i chiamati alla leva a portare avanti gli studi.

Quale sacerdote di fiducia, p. Szafrąński fu accanto al vescovo Kaczmarek che nel 1959 veniva „privato” dell'ufficio di vescovo ordinario della diocesi di Kielce. Fu amico e consigliere del suo vescovo, maltrattato dal governo e da un sacerdote-traditore e purtroppo non compreso del tutto dall'episcopato polacco di allora.

(tłum. ks. Paweł Borto)

**Ks. mgr Daniel WOJCIECHOWSKI** – ur. w 1940 r. w Lipnie, pow. Jędrzejów. W 1959 r. uzyskał świadectwo dojrzałości w Liceum Ogólnokształcącym w Jędrzejowie. W 1966 r. otrzymał święcenia kapłańskie w Kielcach. Magisterium z teologii pastoralnej uzyskał na KUL. Pracował w duszpasterstwie parafialnym. Zorganizował nową parafię w Dąbrowie Górniczej – Okradzionowie. Od 1986 r. jest proboszczem w Kurzelowie. Jest autorem 9 książek, kilkunastu rozpraw i artykułów o tematyce historycznej, regionalnej. Opracował historię parafii Kurzelów, przedstawił sylwetki profesorów UJ pochodzących z Kurzelowa. Pisał książki o bpie Cz. Kaczmarku, o księżach represjonowanych w PRL, o Zespole Szkół Katolickich w Kielcach.